



STUDY BIBLE

LUTY

02/2023 (318)

GREEK
NEW
TESTAMENT

ESV

ENGLISH
STANDARD
VERSION



פאמיליא פאראמא פאמיליא



**SŁOWO
TRWA NA WIEKI**

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

NA POCZĄTKU BYŁO SŁOWO. I TRWA



Postanowiliśmy powrócić do tematu Słowa Bożego, jednego z najważniejszych tematów dla każdego narodzonego na nowo chrześcijanina. Powrócić, bo pięć lat temu, w styczniu 2018 roku, wydaliśmy numer zatytułowany „Jego imię brzmi: Słowo Boże”. I to chyba oczywiste, że do Słowa Bożego wracamy wszyscy ciągle i żadnemu chrześcijaninowi nie dość czytania go i mówienia o nim. Ale w skromnych ramach trzydziestu paru stron PS-a nie da się zmieścić wiele. Postanowiliśmy dopowiedzieć to, czego nie udało się pięć lat temu. Dlatego zachęcamy do wrócenia do tamtego numeru (dostępnego na stronie internetowej zboru, a może pozostawionego w prywatnym archiwum) i przeczytania go razem z niniejszym.

Tym razem postanowiliśmy zająć się Biblią od strony historycznej. Uważamy, że chrześcijanin „*powinien być gotów do obrony przed każdym, domagającym się (...) wytłumaczenia z nadziei*” (1 Piotra 3, 15) także w wymiarze wytłumaczenia, dlaczego wierzy Biblii i dlaczego właśnie w takim a nie innym kształcie uważa ją za Słowo Boże.

Pastor w swoim felietonie podkreślił konieczność bezwzględnego posłuszeństwa Słowu Bożemu, bez poszukiwania niebiblijnych nowinek i ludzkich nauk. Tomek w gruntowny i wyczerpujący sposób zajął się polskimi przekładami Biblii, grupując je w kategorie, a przede wszystkim zwracając uwagę na ich wierność wobec oryginalnych hebrajskich i greckich źródeł. Kolorowa wkładka z czytelnym diagramem tłumaczeń, których liczba może nas nieco zaszokować, może nam posłużyć także długo po „wyczytaniu” tego numeru PS.

Jaśmina Aftanas napisała o tym, dlaczego za natchnione uznajemy 66 ksiąg i to one składają się na Słowo Boże. Zamieszczamy również tekst Alfreda J. Palli o epokowym odkryciu zwojów rękopisów ksiąg starotestamentowych w Qumran w 1947 roku, które potwierdziło wierność oryginałów z dzisiejszymi przekładami Biblii.

Zapraszam do lektury tych naprawdę wartościowych tekstów.

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Niech będzie normalny	3
TEMAT NUMERU - SŁOWO TRWA NA WIEKI	
Pismo jest Święte, ale... w którym przekładzie? - Tomasz Biernacki	7
Kanon Starego Testamentu - Jaśmina Aftanas	21
Qumran: dlaczego odkrycie stulecia? - Alfred J. Palla	26
KRONIKA ZBOROWA	30
KOMUNIKATY	34
WIARA, MODLITWA, PRZEBUDZENIE - o książkach Marka D. Partina	36

Niech będzie normalny

Marian Biernacki



Życie społeczne jest znormalizowane. Kodeks cywilny, kodeks postępowania administracyjnego czy chociażby kodeks pracy - to przykłady ustalonych i ob-

jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie, wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami Tego, przed którym musimy zdać sprawę [Hbr 4,12-13].

owiązujących norm. Wszystko, co robimy zgodnie z tymi normami, jest normalne. Normalny kierowca jeździ zgodnie z przepisami kodeksu drogowego. Gdy zaczyna zachowywać się nienormalnie, wzbudza niepokój innych użytkowników drogi i przyciąga uwagę policji. Żyjąc normalnie, całymi latami nie jesteśmy obiektem zainteresowania służb. Popętniając jakieś wykroczenie, na przykład poprzez zakłócenie powszechnie obowiązującej ciszy nocnej, szybko spotykamy się z reakcją otoczenia i zostajemy uznani za nienormalnych. Normalny to znaczy zgodny z normą.

Chrześcijanie też mają swój kodeks. Normą dla nas jest Pismo Święte. Trzeba je odczytywać z modlitwą i w natchnieniu Ducha Świętego. **Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany** [2Tm 3,16-17]. Fenomen Biblii polega między innymi na tym, że nieustannie w niej współgra Słowo i Duch, dzięki czemu nie jest ona zbiorem martwych przepisów. **Bo Słowo Boże**

Wzorem postępowania zgodnego ze Słowem Bożym służą nam apostołowie Jezusa Chrystusa. Mieli oni do czynienia z nauką Chrystusową słyszaną na żywo, bezpośrednio z ust Pana. **A oznajmiam wam, bracia, że ewangelia, którą ja zwiastowałem, nie jest pochodzenia ludzkiego; albowiem nie otrzymałem jej od człowieka, ani mnie jej nie nauczono, lecz otrzymałem ją przez objawienie Jezusa Chrystusa** [Ga 1,11-12]. Głosząc naukę Chrystusa w formie ustnej i pisemnej, apostołowie sformułowali kodeks postępowania i służby w Kościele. Ci, którzy przyjmowali **ze szczerego serca zarys tej nauki** [Rz 6,17] stawali się prawdziwymi chrześcijanami, tworzyli zbory Boże i mieli obowiązek w niezmienniej treści przekazywać ją **ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać** [2Tm 2,2]. Jednym słowem, naszą normą w sprawach wiary niezmiennie jest nauka i praktyka apostołów Jezusa Chrystusa, przedstawiona na kartach Pisma Świętego.

W każdym środowisku może dojść i nieraz dochodzi do wykroczeń. Łamanie obowiązujących norm zazwyczaj zapoczątkowują ludzie, którzy z natury mają je w

tw. głębokim poważaniu. I tak od szkolnej klasy poczynając a na kręgach parlamentarnych kończąc, obserwujemy ten dziwny proces, jak od pojedynczych osób rozszerza się zepsucie w danej społeczności. Dlaczego dzisiaj powszechnie mówi się o mafii włoskiej, o meksykańskich kartelach narkotykowych, a na rodzimym podwórku - np. o mafii pruszkowskiej? Bo kiedyś w danym miejscu pojawili się źli ludzie i nikt w porę dostatecznie się im nie przeciwstawił.

Nie inaczej bywa w Kościele, gdy do lokalnej wspólnoty chrześcijańskiej przedostaną się ludzie samowolni i nie uznający biblijnych norm życia i służby. Dość szybko nawiązują oni kontakt z osobami zdradzającymi podobne skłonności i - mając ich wsparcie - zaczynają podważać panujący w danym zborze porządek. W ten sposób rozpoczyna się i rozwija proces powolnej zmiany normy. W imię tak szczytnych haseł jak 'wolność w Chrystusie', 'otwartość na działanie Ducha' czy 'pragnienie nowych przeżyć', Bogu ducha winni chrześcijanie są powoli wciągani w odstępstwo od norm Pisma Świętego. **O nierozumni Galacjanie! Któż was omamił, was, przed których oczami został wymalowany obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego?** [Ga 3,1] - ubolewał św. Paweł nad odejściem od norm Słowa Bożego w zborach galackich. **Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza?** [1Ko 5,6] - ostrzegał wierzących z Koryntu. Wszędzie, wówczas i dziś, powtarza się ten sam scenariusz. Normy nauki apostoelskiej powoli są wypierane ze zboru i zastępowane czymś, co normą absolutnie być nie powinno. Niestety, w niejednej już społeczności skrajność została uznana za normalność.

Pół biedy, jeżeli w środowisku kościelnym dochodzi do złamania norm Pisma Świętego nieświadomie. Bracia i siostry po

uświadomieniu im odstępstwa, odrzuca skrajność, w którą dali się wmanewrować i powrócą do prostolinijnego trzymania się nauki Chrystusowej. Gorzej, gdy jakaś grupa osób podejmuje w zborze świadome działania w celu wprowadzenia zmian i pociągnięcia ludzi za sobą. W takim przypadku zbor czeka wewnętrzna walka. **Uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazana świętym. Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa** [Jd 1,3-4] - wyjaśnił swój apel św. Juda, brat Pański. Skoro już w okresie Wczesnego Kościoła takie zjawiska miały miejsce, to jakże moglibyśmy dzisiaj w tych sprawach spać spokojnie?

Według danych z najnowszego spisu powszechnego, środowiska ewangelikalne w Polsce liczą zaledwie około sto czterdzieści tysięcy osób, a grupują się w aż dziewięćdziesięciu wyznaniach. Świadczy to o niskim, w naszych kręgach, poszanowaniu dla Pisma Świętego i braku szacunku dla ojców w wierze. Niektórzy zachowują się tak, jakby dopiero od nich zaczynało się prawdziwe chrześcijaństwo. Nie bacząc na wierną służbę minionych pokoleń, przeciwstawiają jej własny sposób odczytywania Pisma Świętego i wprowadzają do zborów zwyczaje i praktyki z biblijnego punktu widzenia niemożliwe do zaakceptowania. Próbuje odgrywać rolę 'ulepszaczy' wiary chrześcijańskiej. **Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki** [Hbr 13,8] - ogłasza Biblia, a im biblijny Jezus nie wystarcza. **Albowiem fundamentu innego nikt nie może założyć oprócz tego, który jest założony, a którym jest Jezus Chrystus** [1Ko

3,11] - tłumaczy apostoł Jezusa Chrystusa, a im marzy się zmienianie obrazu Boga i Jezusa w oczach społeczeństwa. **Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, tak w Nim chodźcie, wkorzeni weni i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie. Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czcym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie** [Kol 2,6-8] - poucza Słowo Boże, a jednak nowinkarstwo wciąż znajduje w zborach chętnych słuchaczy.

Normalna społeczność chrześcijańska charakteryzuje się bojaźnią Bożą, całkowitym skupieniem na osobie Jezusa Chrystusa i oddawaniem chwały wyłącznie Bogu. Niestety, w niektórych kręgach kościelnych już dawno miejsce Syna Bożego zajął kult maryjny, kult świętych oraz inne wierzenia ludowe. Normalna wspólnota chrześcijańska wiernie trzyma się Biblii. Przykro to mówić, ale w wielu kościołach ludzka tradycja już dawno wzięła górę nad Pismem Świętym. **Tak to unieważniliście Słowo Boże przez naukę swoją** [Mt 15,6] - znowu powiedziałby Pan. Aż strach pomyśleć dokąd za kilka dekad dojdą chrześcijanie ze środowisk charyzmatycznych, skoro w ich kręgach jawnie już odrzuca się tradycyjną pobożność i obowiązek trzymania się Słowa Bożego? Jedni sprowadzili zgromadzenie zboru do poziomu martwej ceremonii, drudzy przeginają w drugą stronę i próbują je zamienić w klub towarzyski z dobrą muzyką i stand-up'em.

Na szczęście Chrystus Pan potrafi **sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmyślenia lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany** [Ef 5,27]. Syn Boży przygotowuje sobie normalny Kościół. Jezus przychodzi po Oblu-

bienicę całkowicie skupioną na Nim samym i rozmyślowaną w Nim bez reszty. On nie zabierze do nieba chrześcijan, którzy na ziemi we własnym gronie - niczym Izraelici przy złotym cielcu - świetnie się bawią. Zabierze tylko tych, którzy z utęsknieniem Go oczekują i w natchnieniu Ducha Świętego mówią: **Przyjdź, Panie Jezu** [Obj 22,20]. Pan przychodzi po Oblubienicę, która w żaden sposób nie flirtuje ze światem, bo pamięta, że **przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga**, i że **zazdrośnie chce On mieć tylko dla siebie ducha, któremu dał w nas mieszkanie** [Jk 4,4-5]. Normalny zbór do pełni szczęścia niczego więcej nie potrzebuje, jak tylko samej obecności Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym. Niech ma się na baczności ten, kto zakłóca tę normalność zboru poprzez nagabywanie chrześcijan, by poszukiwali wciąż czegoś nowego.

W każdym środowisku jest pewien odsetek osób, których ciągnie do przeżyć ekstremalnych ale większość ludzi ceni sobie normalność. Po dłuższym pobycie gdzieś poza domem, rodzi się w nas tęsknota za domowym stołem, prysznicem i własnym łóżkiem. Może i czasem damy sobie wmówić, że **kradziona woda jest słodka, a chleb pokątnie jedzony smakuje** [Prz 9,17], lecz odzyskujemy równowagę i wewnętrzny pokój, gdy znowu zaczynamy pić z własnej studni i wracamy do duchowego pokarmu podawanego w swoim zborze. Owszem, niedzielna impreza w przyciemnionej sali z głośną muzyką, roztańczoną młodzieżą, grą światła, poczęstunkiem i tzw. "inspiracją" początkowo wydaje się atrakcyjniejsza od tradycyjnego nabożeństwa, ale ludzka dusza na dłuższą metę potrzebuje kościoła, a nie klubu rozrywkowego.

Wiem, że mój apel o normalność chrześcijańskiego zboru nie jest zaskoczeniem, bo jak to powiedział filmowy Pawlak - **wszystko można mnie zarzucić, tylko nie to, że**

ja nowoczesny. Jednak trzeba tu podkreślić, że tenże apel nie bierze się z moich własnych pomysłów na lokalną wspólnotę chrześcijańską. Głową Kościoła jest sam Jezus Chrystus. **Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników** [Obj 2,1]. **Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, którego kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus** [Ef 2,20] mamy obowiązek trwać w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach [Dz 2,42] i nie upodabniać się do świata. Przywódcy każdego zboru powinni być świadomi, że Pan przygląda się ich działalności. To nie ich własne upodobania, a Chrystus Pan przesądza o tym, jak ma wyglądać zbor Pański. Wszyscy mamy obowiązek trzyma-

nia się biblijnej normy.

Dlatego wzywam do utrzymywania w zborach należytej powagi i duchowego charakteru nabożeństwa, **a wszystko niech się odbywa godnie i w porządku** [1Ko 14,40]. Zmieniajmy siebie, a nie zbor. Jeżeli już ktoś musi się zabawić, to niech nazywa rzeczy po imieniu. Niech organizuje dyskoteki, imprezy, mityngi motywacyjne itp., ale niech nie nazywa tego nabożeństwem. **Czy nie wiecie, że jesteście przybytkiem Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeśli ktoś niszczy przybytek Boga, tego zniszczy Bóg, gdyż przybytek Boga jest święty, a wy właśnie nim jesteście** [1Ko 3,16-17]. Niech Kościół pozostanie Kościołem! Niech będzie normalny. ■



Pismo jest Święte, ale... w którym przekładzie?

Tomasz Biernacki

Podpisuję się pod wyznaniem wiary, że „*Pismo Święte – Biblia – jest Słowem Bożym, nieomylnym i natchnionym przez Ducha Świętego, i stanowi jedyną normę wiary i życia*”. Jestem przekonany, że tak w istocie jest i dlatego staram się przestrzegać określonych w nim zasad. Wierzę, że sięgamy po Słowo, które faktycznie zawiera objawienie pochodzące od Boga. **Pismo w ten sposób rzeczywiście jest Święte, ale... co z coraz liczniejszymi jego przekładami? One przecież nie są nieomyłne.**

Z roku na rok możemy znaleźć coraz więcej tłumaczeń oraz parafraz całej Biblii, a jeszcze więcej jej fragmentów. Od wieków ludzie (kierując się różnymi motywacjami) pracują nad kolejnymi „wersjami” Słowa Bożego. Jeszcze niedawno dość dobrze orientowałem się w polskojęzycznych wydaniach Biblii, kolekcjonując niemalże wszystkie z nich na półce. Dziś jest to już niemożliwe – wg strony *BibliePolskie.pl* istnieje aktualnie ponad dwieście niezależnych przekładów Pisma Świętego na język polski. W większości są to fragmenty Biblii (często Psalterz), ale w tej liczbie znajdują się 24 przekłady całości Pisma Świętego i ponadto 18 przekładów całości Nowego Testamentu. A będzie ich znacznie więcej... W całym XX wieku powstało 77 polskich przekładów, a w pierwszych 20-stu latach XXI wieku jest ich już 65! Choć wydaje się, że to dobra wiadomość dla miłośników Słowa Bożego, nie brakuje tutaj pewnych pułapek. Od przybytku może nas czasem rozboleć głowa...

PRZEKŁAD PRZEKŁADOWI NIE-RÓWNY

Ożywia to we mnie wspomnienie sprzed kilku lat, gdy odwiedziłem jedną z chrześcijańskich księgarni w Nowym Jorku. Zostałem w niej dosłownie przytłoczony mnogością dostępnych tłumaczeń. Nie półki, lecz całe regały ugięły się tam od rozmaitych Biblii, a ja stanąłem przed nie lada wyzwaniem by wybrać ten jeden „najlepszy” przekład. Wymagało to wtedy ode mnie głębszego zbadania zagadnienia i kilkudniowego namysłu. Okazuje się, że **przekład przekładowi nie jest równy**, a część wydań nie zasługuje nawet na takie określenie. Duża część dostępnych Biblii to parafrazy, które z założenia czyniąc tekst Słowa Bożego „bardziej zrozumiałym”, często przy tym rezygnując z dosłowności, stają się (nawet nieświadomie) wyrazem konfesyjnych sympatii czy teologicznych przekonań ich redaktora.

Warto świadomie wybierać tłumaczenie Słowa Bożego, z którego korzystamy na co dzień. To prawda, że sięganie do wielu przekładów pozwala nam zazwyczaj poszerzyć nasze rozumienie Biblii, ale trzeba też przy tym być ostrożnym, ponieważ niektóre „wersje” mogą znacznie wypaczać sens oryginału. Poszczególne tłumaczenia potrafią znacząco się między sobą różnić i to w kluczowych kwestiach – **skąd zatem możemy wiedzieć, co jest prawdą Pisma Świętego, a co wyrazem poglądów redaktora czytanego przez nas egzemplarza?**

Skoro natchniony jest oryginał, to **najlepiej jest sięgać po przekłady z języka**

hebrajskiego, aramejskiego i greki, w których Biblia była spisywana. Okazuje się, że nie wszystko, co sprzedawane jest jako „przekład”, faktycznie jest tłumaczeniem, które sięga do oryginału. Coraz częściej natrafić możemy na parafrazy, które opierają się na dostępnych już tłumaczeniach, np. w języku angielskim lub są rewizją wcześniejszych przekładów. Nie twierdzę, że są one bezwartościowe – po prostu warto mieć świadomość po co sięgamy.

PRZEGLĄD NAJPOPULARNIEJSZYCH POLSKICH PRZEKŁADÓW

Wszelkie ważne informacje powinniśmy znaleźć na pierwszych stronach danej Biblii. Warto przeczytać pochodzący od redakcji wstęp lub chociaż przeanalizować notę wydawniczą. Poniżej kilka słów na temat najczęściej spotykanych (oraz zyskujących w ostatnim czasie popularność) przekładów oraz parafraz Biblii. Dla zachowania względnego porządku pogrupowałem je konfesyjnie (tłumaczenia protestanckie, katolickie i ekumeniczne), a następnie uszeregowałem chronologicznie od najstarszych.

1) Przekłady protestanckie:

- **BB – Biblia Brzeska** (inne nazwy: Biblia Radziwiłłowska – od nazwiska fundatora i Biblia Pińczowska – od miejsca dokonania tłumaczenia) – przekład całości Pisma Świętego na język polski, przetłumaczony przez polskich protestantów w Pińczowie w latach 1559–1563, a **wydany w roku 1563** w Brześciu Litewskim. Biblię Brzeską – zgodnie z deklaracjami wydawców – uważa się powszechnie za pierwszy polski przekład całej Biblii z języków oryginalnych: hebrajskiego i greckiego. Nie wszyscy się jednak z tym zgadzają i wskazuje się na różne źródła tłumaczenia. W samym tytule Biblii Brzeskiej oprócz języków oryginalnych wymieniono też łacinę.

Już w pierwszych latach po wydaniu zarzucono jej, że w rzeczywistości jest tłumaczeniem albo z łacińskiej Wulgaty, albo z innych przekładów łacińskich. Robił to m.in. Szymon Budny – autor tłumaczenia Biblii Nieświeskiej z 1572 roku. W Biblii Brzeskiej wskazuje się też na liczne zapożyczenia z francuskich przekładów.

Warto zauważyć, że jako pierwsza w Polsce podawała ona numerację wersetów. Przekład jest staranny i precyzyjny, wierny oryginałowi (zastosowano nowatorską metodę oddawania sensu zdań, a nie tłumaczenia „słowo w słowo”). Napisana jest XVI-wieczną polszczyzną o wysokim poziomie artystycznym i literackim. Język jest „zwięzły, potoczysty i bogaty literacko”.

- **BN – Biblia Nieświeska** (znana też jako **Biblia Szymona Budnego**) – polskie tłumaczenie całego Pisma Świętego z języków oryginalnych, dokonane przez biblistę i uczonego polsko-białoruskiego Szymona Budnego głównie na użytek Braci Polskich, dlatego uważa się je nieraz za przekład ariański. Została ona przetłumaczona w Nieświeżu (stąd nazwa) **w 1572 roku**.

Szymon Budny był zwolennikiem dosłowności przekładu Pisma Świętego, dlatego miał wiele zastrzeżeń do tłumaczenia Biblii Brzeskiej, wydanej w 1563 roku przez polskich kalwinistów. Uważał, że pozostawiono w niej przeinaczone określenia, dotyczące Jezusa (który według Budnego był tylko doskonałym człowiekiem, a nie Bogiem) a także wskazywał, że Biblia Brzeska była właściwie przekładem francuskich i łacińskich tłumaczeń, a nie przekładem z języków oryginalnych. Bracia Polscy, którzy w czasie tłumaczenia Biblii Brzeskiej odłączyli się od większości kalwińskiej, zlecieli Budnemu i jego współpracownikom poprawienie tekstu Biblii Brzeskiej. Gdy okazało się, dużo łatwiej będzie dokonać nowego tłumaczenia niż poprawiać błędy wcześniejszego wydania, Szymon Budny

rozpoczął własne tłumaczenie z języków hebrajskiego i greckiego. Aby sprostać dosłowności, ale też dotrzeć do polskich czytelników, wprowadzał liczne hebraizmy (np. transkrypcja imion zamiast tradycyjnych odpowiedników) i neologizmy (np. po raz pierwszy użył takich słów jak „rozdział”, „namiot” itd., które weszły na stałe do języka polskiego). Dodatkowo usuwał wszystkie odniesienia do boskości Jezusa, uważając je za późniejszy dodatek (z niektórych zmian niepotwierdzonych manuskryptami później się wycofał).

Dosłowność tłumaczenia oraz ogólna niechęć do Braci Polskich sprawiły, że Biblia Nieświeska znajdowała czytelników prawie wyłącznie wśród tej grupy wyznaniowej. W 2022 roku ukazały się wznowione wydania Nowego Testamentu w przekładzie Szymona Budnego. Wydawnictwo Kalwin Publishing wydało tłumaczenie jako „Biblia Nieświeska - przekład ariański”, z kolei wydawnictwo GCB wydało nieco późniejszy przekład (z 1574, uwzględniający naniesione poprawki) jako „Nowy Testament w przekładzie Szymona Budnego”.

- **BG - Biblia Gdańska** - to przekład z **1632 roku** „z żydowskiego y greckiego języka na polski pilnie y wiernie przetłumaczony”. Biblia Gdańska przez ponad 300 lat była najpopularniejszym wydaniem wśród protestantów. W drugiej połowie XX wieku była jednak stopniowo wypierana przez nowsze przekłady. Zrozumienie staropolskiego języka nastroczało bowiem coraz większych problemów kolejnym pokoleniom.

Ze względu na to, że wielu chrześcijanom trudno było pogodzić się z przemijaniem dzieła, którego myśl ewangeliczna została oddana w wyjątkowo piękny sposób, z jednoczesnym zachowaniem daleko idącej wierności wobec tekstu oryginalnego, w ostatnich latach pojawiły się „Uspółcześniona”, „Nowa”, a także „Dzisiejsza”

Biblia Gdańska, jako trzy niezależne dzieła translatorskie.

- **BW (czasem BB lub NP) - Biblia Warszawska (tzw. „Brytyjka”)** - to wydany w **1975 roku** przekład z języków oryginalnych (hebrajskiego i greckiego) opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego. Tłumaczenie powstało z inicjatywy Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego w Warszawie, dlatego znane jest również jako „Brytyjka”. Jest to najpopularniejszy w Polsce protestancki przekład Pisma Świętego.

Biblia Warszawska jest współczesnym przekładem, stosującym współczesną szatę językową z zachowaniem pewnych tradycyjnych wyrażen biblijnych (np. „zakon”, zamiast „prawo”) wywodzących się z Biblii Gdańskiej. Istnieją też nawiązania do języka katolickiej Biblii Wujka, którą czytali też chętnie protestanci. Niektórzy zarzucają przekładowi, że jest „zdecydowanie zbyt tradycyjny”. Nie brakuje tu też błędów w „koncepcji typograficznej”, zwłaszcza w starotestamentowej poezji, gdzie *„chwilami nie można zorientować się w podziale na wersy, a to nieraz utrudnia zrozumienie nawet treści tekstu”*.

- **SŻ – Słowo Życia**, parafraza Nowego Testamentu – wydana przez „Agape” w **1989 roku**. Jest to przekład napisany współczesnym językiem polskim, który czyta się jak opowiadanie. Słowo Życia zostało opracowane na podstawie anglojęzycznego przekładu z języka greckiego – *Living New Testament* i równoległych różnojęzycznych tłumaczeń dokonywanych przez *Living Bible International* – szwedzką organizację biblijną, specjalizującą się w przekładach dynamicznych.

Parafraza ta posiada walor ewangelizacyjny – pozwala zainteresować czytelnika, nieobytego z Biblią oraz historią życia i śmierci Jezusa Chrystusa. Nie rości jednak pretensji do bycia wydaniem Nowego Te-

stamentu, z którego korzystałoby się na co dzień.

- **NBG - Nowa Biblia Gdańska** – to **nowe tłumaczenie z 2012 roku** dokonane przez Śląskie Towarzystwo Biblijne w Katowicach, które „nie jest oderwane od tłumaczeń dokonanych w przeszłości. Jako punkt wyjścia przyjęto tak zwaną Biblię Gdańską, wydaną w 1632 roku – stąd nazwa przekładu – Nowa Biblia Gdańska”.

Tłumaczenie jest krytykowane przez biblistów za udziwnione, miejscami tendencyjne sposoby tłumaczenia tekstu biblijnego. Tekst przekładu miejscami drastycznie różni się od innych popularnych przekładów, np. Łk 9,23 zawierający apel Jezusa skierowany do potencjalnych uczniów mówiący o „codziennym braniu na siebie swojego krzyża” przetłumaczony jest następująco: *„Zaś do wszystkich mówił: Jeśli ktoś chce iść za mną, niech się wyrzeknie samego siebie i niech co dzień odrzuci swój krzyż, i niech mi towarzyszy.”*

Zastanawiające jest również to, że „Śląskie Towarzystwo Biblijne” nie ujawnia danych osobowych tłumaczy. Z tej przyczyny wśród konserwatywnych, ewangelicznych protestantów jest podnoszona kwestia wiarygodności przekładu. W „Dzienniku Ucznia” - blogu dotyczącym prac nad tłumaczeniem - tłumacze napisali: *„Po pierwsze, po co to nowe tłumaczenie oraz dlaczego my, ludzie słabo znający hebrajski i grekę, podjęliśmy się tej pracy?”*. Stary Testament opracowany został na bazie trzech źródeł: 1) Biblii Gdańskiej, w której uwspółcześniono pisownię i gramatykę, 2) hebrajsko-polskiego przekładu Tanach – dokonanego w XIX wieku przez Izaaka Cylkowa, 3) greckiego tekstu Septuaginty. Nie korzystano zatem z oryginalnego tekstu hebrajskiego.

- **SNP (czasem EIB, LB) – Słowo Nowego Przymierza / Stare i Nowe Przymierze, przekład literacki** – wydane w 2016 roku

przez Ewangeliczny Instytut Biblijny tłumaczenie dokonane z języków oryginalnych przez pastora Piotra Zarembę (z Anną Haning: Mt-J, Rz, Hbr). Tłumaczenie to określane jest mianem przekładu literackiego, dla odróżnienia względem przekładu dosłownego, który ukazał się drukiem trzy lata później. Przekład ten jest rzetelny, zrozumiały i chwalony przez wielu biblistów.

Wydanie nowego przekładu Pisma Świętego miało na celu ułatwienie lektury osobom, dla których specjalistyczny i nieaktualny język Biblii Warszawskiej czy Biblii Gdańskiej nie pozwala zagłębić się w przekazywany sens. W nazwie przekładu użyto wyrażenia „Literacki”, ponieważ starano się jak najlepiej przekazać oryginał, wykorzystując piękno języka polskiego. Jednak zawsze „wierność przekładu była traktowana priorytetowo”. Dlatego w ważnych miejscach przekład odchodzi od zasad gramatyki polskiej, aby uwypuklić przekaz dosłowny. Literackość odnosi się głównie do: opisów życia codziennego; narracji historycznych i geograficznych; używania zaimków zamiast powtarzania słów; wtrącania imion tam, gdzie ich brak mógłby zaburzyć przekaz; przekładu idiomów i związków frazeologicznych; do miar i wag w miejscach, gdzie nie mają znaczenia symbolicznego.

- **UBG - Uwspółcześniona Biblia Gdańska** – to rewizja Biblii Gdańskiej z 1632 roku. Uwspółcześniono tu jedynie gramatykę i uaktualniono słownictwo. Podczas pracy korzystano także z innych tłumaczeń takich jak Biblia Warszawska, Biblia Ekuumeniczna, Przekład Nowego Świata (!), Biblia Brzeska, Biblia Jakuba Wujka w celu znalezienia najlepszego oddania sensu jednak najwyższy autorytet miała oryginalna Biblia Gdańska. Interpretacja problematycznego słowa odbywała się głównie w kontekście innych tego tłumaczeń w Biblii

Gdańskiej. W przypadku niezgodności Biblii Gdańskiej z innymi przekładami wybrana była interpretacja Biblii Gdańskiej. Założono także, że sens jest ważniejszy niż forma – stosowano współczesną gramatykę, wyrażenia i słownictwo tylko w przypadku, gdy nie zmieniało to przekazu.

W ciągu trzech lat od wydania w 2012 roku Nowego Testamentu Uwspółcześnionej Biblii Gdańskiej nie rozpowszechniła się ona w środowiskach protestanckich. Jednym z powodów jest to, że równolegle trwały prace nad wydaniem Nowej Biblii Gdańskiej. Ponieważ oba przekłady opierały się na Biblii Gdańskiej i zostały wydane w podobnym czasie – często są ze sobą mylone. **W 2017 roku** wydano całość Biblii.

- **DBG – Dzisiejsza Biblia Gdańska** – to jeszcze inna adaptacja Biblii Gdańskiej z 1632 roku, dokonana przez zespół redakcyjny powiązany z adwentystyczną Fundacją Źródła Życia. Według wydawców przekład Biblii Gdańskiej został tu przystosowany do wymogów współczesnego języka polskiego oraz jest wolny od konfesyjnych

uzależnień. Prezentacja pierwszego wydania DBG nastąpiła podczas trwania X Kongresu Adwentystycznego Stowarzyszenia Inicjatyw w Łodzi **w 2019 roku**.

- **SNPD (czasem PBD) – Stare i Nowe Przymierze, przekład dosłowny** - wydane **w 2019 roku** przez Ewangeliczny Instytut Biblijny tłumaczenie dokonane z języków oryginalnych w całości przez pastora Piotra Zarembę. SNPD wraz z wydanym wcześniej przekładem literackim (SNP) tworzy „dwuprzekład”. Można je wykorzystywać jako dzieło jednotomowe, ale z założenia, poprzez ścisłe powiązanie z przekładem literackim, służyć ma do pogłębionego studium Pisma.

SNPD zawiera liczne przypisy i rozbudowany aparat krytyczny. Ponadto wydano także pozycję książkową „*Literatura i uwagi do wersetów Pisma Świętego*”, która uzupełnia informacje, jakie znajdziemy w przekładzie, rozwijając komentarze do wybranych wersetów.

- **TNP – Przekład Toruński** – Fundacja Świadome Chrześcijaństwo z Torunia w



2017 roku wydała przekład Nowego Testamentu. Ma on charakter dosłowny, nie jest to jednak oddanie tekstu słowo w słowo. W większości przypadków zastosowano metodę tłumaczenia określaną jako ekwiwalencja formalna, w której oddaje się największą zbieżność znaczeniową (syntaktyczną, idiomatyczną i semantyczną) z oryginałem greckim. Dlatego też tam gdzie tylko to było możliwe, oddawano rzeczowniki – rzeczownikami, czasowniki – czasownikami itp. Szczególnie zwracano uwagę na oddanie czasowników w ich oryginalnej formie gramatycznej tj. uwzględniając czasy i strony (bierna, czynna, zwrotna), wszędzie tam gdzie nie zaburzało to zrozumienia tekstu. W tekście pojawiają się dość liczne wyrazy pisane kursywą dla oznaczenia wyrazów nie występujących w tekście oryginalnym, lecz pozwalające lepiej zrozumieć oddawaną myśl.

Najnowsze **wydanie z 2022 roku**, które można pobrać za darmo w Internecie, poza Nowym Testamentem zawiera również starotestamentowe księgi mądrościowe oraz proroków mniejszych.

- **FireBible – Biblia dla charyzmatyków** – pod koniec 2022 roku ukazał się przekład FireBible, o niefortunnym podtytule: „Biblia dla charyzmatyków”, który może wprowadzać w błąd, jakoby była to Biblia ekskluzywna, nie dla wszystkich. Tymczasem mamy tu do czynienia z sytuacją analogiczną jak w przypadku Biblii Jerozolimskiej, która bazuje na dostępnym już tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia. Podobnie tutaj – **nie jest to nowy przekład. Tekst biblijny pochodzi z przekładu literackiego Piotra Zaremby dostępnego jako SNP od 2016 roku.**

FireBible zawiera jednak ponadto liczne uwagi, komentarze, artykuły, wstępy do ksiąg i inne pomoce, których autorami są współcześni badacze Pisma Świętego. Naczelnym redaktorem tych dodatków był

Donald C. Stamps, który zaznaczał, że *„głównym celem uwag zawartych w tym wydaniu Biblii, jest przekonanie cię, drogi Czytelniku, do trwania w wierze i Piśmie Świętym”*. Jak zaznacza wstęp – słowa wydawców nie dorastają do tego samego poziomu, co błogostawione, natchnione Słowo Boże, i z tego powodu (oraz z powodu różnic kulturowych) nie wszyscy czytelnicy mogą w pełni zgadzać się z niektórymi opiniami wydawców. Jeśli jednak spojrzymy na całość materiałów składających się na FireBible, jest to bez wątpienia pierwsze tak obszerne wydanie Biblii w polskim środowisku ewangelicznym. Za przekład komentarzy FireBible z języka angielskiego odpowiadają Piotr Zaremba oraz Karolina Zaremba.

2) Przekłady katolickie:

- **Wuj – Biblia Jakuba Wujka** (czasem „Wujek”) – przekład Biblii dokonany przez jezuitę, ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w **1599 roku**. Wujek pracował nad nim w latach 1584–1595. Jest to przekład z języka łacińskiego – w oparciu o Wulgatę, z uwzględnieniem języków oryginalnych. Jak pisze ks. prof. Tomasz Jelonek: *„w pracy nad przekładem ks. Wujek doceniał znaczenie tekstu greckiego dla wiernego oddania miejsc trudniejszych, choć zasadniczo tłumaczył z Wulgaty”*.

Jest to o tyle istotne, że niedoskonała znajomość języka hebrajskiego przez Hieronima (tłumacza Wulgaty) sprawiła, że w wielu miejscach Wulgata była niezrozumiała, a nawet bezsensowna. Błędy Wulgaty były znane, gdyż uczeni w XV i XVI wieku (m.in. Erazm z Rotterdamu) niejednokrotnie wskazywali na nie (szczególnie w tekście Starego Testamentu), dokonywali też własnych przekładów, jednak żaden z nich nie zdobył uznania i nie zdołał zastąpić Wulgaty. Wujek podawał w przypisach znaczenie tekstu oryginalnego (hebrajskie-

go lub greckiego), ułatwiając w ten sposób zrozumienie tekstu. Nie zdołał jednak ominąć błędów Wulgaty. Przedmowy do poszczególnych ksiąg zostały opatrzone dość ostro sformułowanymi opiniami o przekładach protestanckich.

Mimo to Wujek korzystał z pracy swoich poprzedników – także przekładów protestanckich – szczególnie pod względem językowym. Wujek zachował stare wyrażenia i dawną terminologię religijną, odrzucając: *„sprośności słów nowości, terminy starym chrześcijanom niesłychane, które nowowiernicy wznoszą, aby z kościołem katolickim zgoła nic spólnego nie mieli”*. Język przekładu Wujka cechuje prostota, a jednocześnie poważny, wręcz namaszczonej styl. Przekład ten pełnił rolę podstawowego polskiego przekładu katolickiego przez 367 lat, aż do opracowania Biblii Tysiąclecia jako pierwszego katolickiego tłumaczenia na język polski z języków oryginalnych.

- BT – Biblia Tysiąclecia – najpopularniejszy katolicki przekład z języków oryginalnych, opracowany przez zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. **Pierwsze wydanie z 1965 roku** zastąpiło w roli podstawowego przekładu katolickiego Biblię Jakuba Wujka z 1599 roku. „Tysiąclatka” kilkakrotnie była wznawiana i ulegała rewizjom. **Piąte wydanie ukazało się w 1999 roku.**

Redakcja naukowa Biblii Tysiąclecia zdecydowała o gruntownej rewizji tekstu przekładu, a także przypisów i wstępów. Zgodnie ze wstępem wprowadzono w nim następujące zmiany: unowocześnienie wstępów do działów i poszczególnych ksiąg; rozbudowa przypisów, również o odnośniki do miejsc równoległych w Biblii; poprawki merytoryczne samego przekładu w imię większej jego zgodności z tekstem oryginalnym, zwłaszcza hebrajskim w Starym Testamencie (odstąpiono tym samym od częstego poprawiania tekstu według

Septuaginty, a odmienne jej lekcje podano w przypisach); język i styl przekładu został poprawiony i ujednolicony.

W oparciu o tekst piątego wydania Biblii Tysiąclecia powstała Biblia Audio pod nazwą Superprodukcja. Jest to profesjonalne nagranie w formie słuchowiska, w które zaangażowano około pięciuset aktorów. Adaptacja ta zawiera tekst Pisma Świętego z wyłączeniem tekstów narracyjnych (np.: „powiedział Jezus” czy „odpowiedział Piotr”), co wynikało z zamysłu nadania słuchowisku filmowej jakości. Tło podkładu stanowią nagrania dokonane w Izraelu. Całość prac została ukończona pod koniec 2017 roku po blisko trzech latach pracy. Adaptacja zawiera łącznie 110 godzin nagrań.

Aktualnie trwają prace nad szóstym wydaniem Biblii Tysiąclecia. Planowane zmiany mają mieć charakter poprawy tłumaczenia tekstu zgodnie z najnowszymi badaniami biblistyki polskiej i światowej. Przekład ma uwzględniać też wyniki nowych badań archeologicznych i językowych. Zespół tłumaczy ma liczyć około 15 osób.

- BP (czasem PBP) – Biblia Poznańska – przekład z 1975 roku dokonany „z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami opracowanymi przez zespół pod redakcją Michała Petera i Mariana Wolniewicza”.

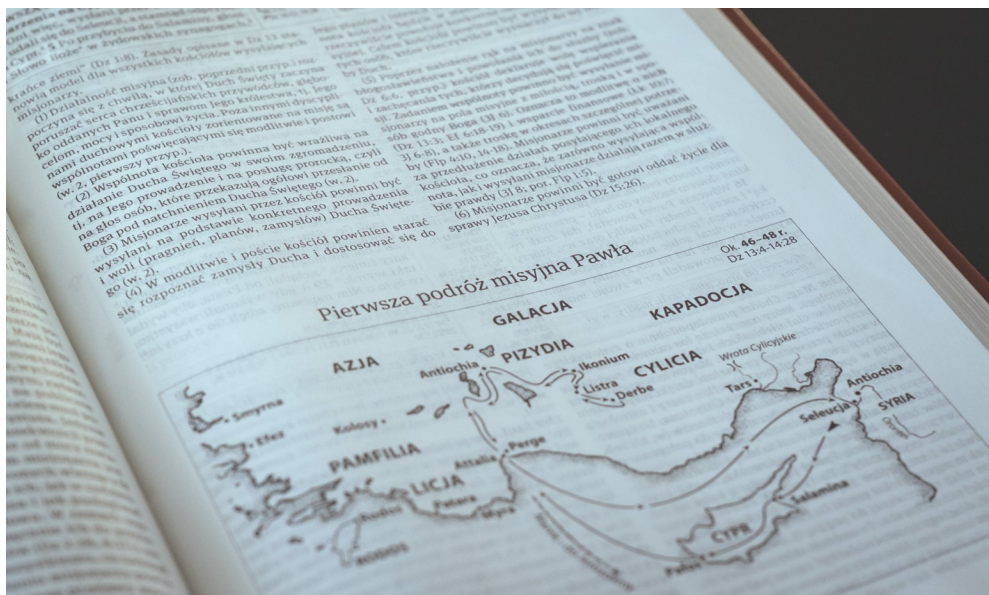
W ankiecie biblistów polskich z 1999 roku uznana została za najlepszy polski przekład, gdzie jako kryteria brano pod uwagę wierność, staranność, jasność, użyteczność oraz piękno języka. Spośród wszystkich przekładów Biblii o charakterze popularnym Biblia Poznańska zawiera najbardziej obszernie komentarze i przypisy zarówno o charakterze filologicznym i historycznym, jak i teologicznym. Występuje w wydaniach 3-tomowym lub 4-tomowym.

Tłumacze zdecydowali się na daleko posuniętą wierność wobec oryginału, dając jej pierwszeństwo przed pięknem języka polskiego. Dlatego – jak twierdzą – „można Biblię poznańską traktować jako wydanie źródłowe”. Dotyczy to przede wszystkim ksiąg Starego Testamentu. W wielu miejscach Biblia poznańska odchodzi od tradycji polskich przekładów Biblii, z drugiej strony tłumacze świadomie archaizują wiele miejsc, szczególnie tych, w których przemawia sam Bóg – po to, by w przekładzie pozostało coś z „sakralnego namaszczenia”, jakim tchnie Biblia w wersji Jakuba Wujka. Układ graficzny przekładu jest współczesny, podobnie jak w literaturze pięknej wypowiedzi bohaterów są oddzielone od reszty narracji przy pomocy myślików i akapitów, co czyni tekst bardziej przejrzystym i czytelnym.

- **BWP (czasem Br) – Biblia Warszawsko-Praska** - tłumaczenie Biblii na współczesny język polski dokonane przez ks. bp. Kazimierza Romaniuka. Praca nad przekładem rozpoczęła się w 1961 i zajęła autoro-

wi 35 lat. **W 1976 ukazał się przekład Nowego Testamentu, a w 1997 całej Biblii.** Był to trzeci od czasu przekładu Szymona Budnego kompletny przekład Biblii na język polski, wykonany w całości przez jedną osobę oraz pierwsze w polskiej historii wykonane przez jedną osobę, katolickie tłumaczenie z języków oryginalnych.

Początki tłumaczenia związane są z nieudaną inicjatywą ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu. Podejmując pracę nad własnym tłumaczeniem, ks. Kazimierz Romaniuk starał się jednak zachować choćby częściowo ekumeniczny charakter przekładu. Dlatego też w pierwszym wydaniu, które ukazało się w roku 1976 przypisy i wyjaśnienia zostały znacznie ograniczone. Był to ukłon w stronę niekatolików, w owym czasie bardzo skrupulatnie przestrzegających zasady, by tekstu biblijnego nie opatrywać żadnymi wyjaśnieniami. Podstawowym założeniem tłumacza była daleko posunięta komunikatywność języka. Dlatego Biblia Warszawsko-Praska uznawana jest za dokonanie na pograniczu prze-



kładu dynamicznego i parafrazy.

- **KUL – Biblia Lubelska** - przekład Biblii z języków oryginalnych dokonywany w środowisku szkoły biblijnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. **Od roku 1991 do 2021 ukazało się 26 zeszytów** składających się na kolejne księgi Biblii. Część przekładów wywodzi się z tradycji tzw. Komentarzy KUL-owskich, czyli naukowych edycji Starego i Nowego Testamentu ukazujących się od 1958 do 2020 roku.

Poszczególne zeszyty zawierają informacje wstępne o księdze (autor, czas i miejsce powstania, tekst, kanoniczność, struktura, tło historyczno-kulturowe, teologia) oraz komentarz eksponowany równoległe z tłumaczeniem tekstu. Niektóre tomy zawierają także przedmowę, ekskursy tematyczne i bibliografię. Zamierzeniem autorów jest, aby profil komentarzy Biblii Lubelskiej pozostał popularnonaukowy. Spośród ksiąg Nowego Testamentu przetłumaczono Ewangelie, Dzieje Apostolskie, listy św. Pawła, listy katolickie oraz Objawienie Jana. Przetłumaczono też dużą część ksiąg Starego Testamentu.

- **BJ – Biblia Jerozolimska** – jest to francuski katolicki przekład Biblii, ale jednocześnie taką nazwę noszą popularne wydania Biblii w różnych językach, zawierające przypisy egzegezy katolickiej z wersji francuskiej. Biblia Jerozolimska była pierwszym w Kościele rzymskokatolickim nowoczesnym przekładem Pisma Świętego z języków oryginalnych. Dlatego metody pracy francuskich biblistów były szeroko wykorzystywane poza francuskim obszarem językowym. Ks. Eugeniusz Dąbrowski pisał o przemożnym wpływie Biblii Jerozolimskiej na pierwsze wydanie polskiej Biblii Tysiąclecia. Według Dąbrowskiego wiele fragmentów Starego Testamentu przetłumaczono nie z hebrajskiego, a właśnie z francuskiego. Na dodatek, tłumacze czasami nie znali na tyle języka francuskiego,

aby poprawnie przełożyć niektóre wieloznaczne terminy francuskie na język polski.

Pełne polskie wydanie Biblii Jerozolimskiej ukazało się dopiero **w 2006 roku**. Wprowadzenia, przypisy, odnośniki biblijne oraz podtytuły pochodzą z wydania *La Bible de Jérusalem* (Paryż 1996), natomiast sam tekst biblijny bazuje na piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia. Nie tworzą zatem nowego przekładu, przełożono jedynie dodatkowe materiały. Sam tekst biblijny jest tożsamy z przekładem znanym z wydaniem Biblii Tysiąclecia z 1999 roku.

- **BPK – Biblia Pierwszego Kościoła** – to przekład z języka greckiego przygotowany przez ks. prof. Remigiusza Popowskiego. Nowy Testament ukazał się w 2000 roku, natomiast Stary Testament również został przetłumaczony z greki, ponieważ podstawą przekładu była tu Septuaginta – sama będąca tłumaczeniem (dokonanym między 250 a 150 rokiem przed Chrystusem) hebrajskiej Biblii na grekę. **Całość wydana została w 2016 roku**. Autorem przekładu jest wybitny biblista – ks. prof. Remigiusz Popowski.

Jeśli chodzi o przyjęcie przekładu, to trzeba przyznać, że znacznie lepsze recenzje otrzymuje Nowy Testament w tym wydaniu. Zdaniem prof. dr. hab. Andrzeja Zaborzkiego z Instytutu Filologii Orientalnej UJ, jest to świetny przekład Nowego Testamentu na współczesny język polski, choć to SNP Piotra Zaremby uznaje on za najlepszy. W przekładzie tym zastosowany zabieg, jaki można spotkać w niektórych wydaniach anglojęzycznych – wszystkie słowa Jezusa wydrukowane są w czerwonym kolorze. W Starym Testamencie natomiast wyróżnione kolorem niebieskim są księgi i dodatki deuterokanoniczne, tzn. te, które uznawane są za natchnione przez katolików, a nie znajdujemy ich w przekładach protestanckich.

Baczny czytelnik Słowa Bożego odczu-

je, że przekład ten bazuje na Septuagincie, a nie oryginalnych manuskryptach hebrajskich. Trzeba uznać za wartościowe przypisy, które uwzględniają tło kulturowe Septuaginty, a także wstępy do ksiąg, które w sposób przystępny przybliżają ich przesłanie. Jednak mi osobiście wyjątkowo ciężko czyta się Stary Testament w przekładzie Popowskiego i to pomimo tego, że „*przekład ma charakter literacki, jego celem jest zachowanie sensu podstawy przekładu, przy zachowaniu zasad gramatyki polskiej*”.

3) Przekłady ekumeniczne:

- **EPP – Ekumeniczny Przekład Przyjaciół** – przekład Nowego Testamentu powstały w wyniku prywatnej inicjatywy katolicko-prawosławno-zielonoświątkowej. Został **wydany w 2012 roku**. W 1982 roku trzech biblistów: ks. Jan Anchimiuk, (prawosławny), ks. prof. Michał Czajkowski (katolik), Mieczysław Kwiecień (zielonoświątkowiec), ponadto redaktor Jan Turnau (katolik) podjęli się dokonania ekumenicznego przekładu Nowego Testamentu. Inicjatywa wyszła ze strony Jana Turnaua. Mieczysław Kwiecień był redaktorem tego przekładu, a Turnau sekretarzem zespołu.

Żaden z tłumaczy nie miał oficjalnego poparcia ze strony swego Kościoła, niemniej każdy z nich był wierny swojej tradycji konfesyjnej i dlatego w trakcie prac trwających 30 lat często dochodziło do sporów. W pracy translatorskiej kierowano się trzema zasadami: 1) przekład musi być ekumeniczny, 2) oryginalny, 3) musi posługiwać się piękną współczesną polszczyzną. Dbano jednak o to, aby nie był to zbyt nowoczesny język. Za podstawę dla przekładu służył *Novum Testamentum Graece* (1993). Wyróżnikiem tłumaczenia jest np. to, że trzecia osoba Trójcy Świętej nazywana jest Parakletem. Prolog Ewangelii Jana zaczyna się za to od słów „U początku jest Słowo”, a nie „Na początku było Słowo”. W

roku 2016 ukazało się drugie, poprawione wydanie.

- **BE (czasem PE, PEkum)– Biblia Ekumeniczna** – pierwszy ekumeniczny przekład całości Pisma Świętego na język polski. Prace nad przekładem rozpoczęto w 1994. **W 2018 wydano całość** tłumaczenia w dwóch wersjach różniących się obecnością ksiąg deuterokanonicznych. Tekstowi Biblii Ekumenicznej nadano współczesne brzmienie, tak aby był łatwiejszy do czytania dla dzisiejszego czytelnika. Nad przekładem pracowało łącznie trzydzieści osób, w tym dwudziestu tłumaczy pochodzących z siedmiu Kościołów, a konsultacje nad tekstem przekładu prowadzono w sumie z jedenastoma Kościołami działającymi w Polsce. Wydawcą przekładu jest Towarzystwo Biblijne w Polsce.

Twórcy przekładu sięgnęli po nowsze próby interpretacji pewnych tekstów stąd np. tłumaczenie Mt 16,22-23 czy też J 1,1-4 odbiegają od stosowanych dotąd rozwiązań. Z przekładu usunięto niektóre werse-ty, mające słabsze potwierdzenie w zachowanych rękopisach, a obecne w starszych tłumaczeniach. Przeniesione zostały do przypisów, podobnie jak alternatywne możliwości tłumaczenia niektórych werse-tów. Wbrew dotychczasowej praktyce To-warzystwa Biblijnego w Polsce (a za wymo-gami Kościoła rzymskokatolickiego) za-mieszczono wstępy do poszczególnych ksiąg. Wydanie zawiera także odnośniki do miejsc paralelnych w Biblii, oraz przypisy dotyczące wyjaśnień słów, lub alternatyw-nych wariantów. Pominęto objaśnienia o charakterze doktrynalnym. Krytyka prze-kładu skupia się na jego nadmiernej dyna-miczności oraz odzwierciedleniu jedynie liberalnej krytyki w redakcji wstępów.

4) Inne:

- **NW (czasem NWT) – Pismo Święte w Przekładzie Nowego Świata** – przekład

Pisma Świętego dokonany przez Komitet Przekładu Biblii Nowego Świata Świadków Jehowy, przez nich wydawany i głównie przez nich rozpowszechniany. Przekładu dokonano bezpośrednio z języka hebrajskiego, aramejskiego i greckiego na współczesny język angielski. Polskie wydanie pochodzi z **1997 roku** i jest tłumaczeniem przekładu angielskiego z uwzględnieniem języków oryginalnych. Przekład Nowego Świata zawiera protestancki kanon Biblii, a więc 66 ksiąg, bez ksiąg deuterokanonicznych. Ponieważ Świadkowie Jehowy nie używają terminów Stary i Nowy Testament, zastąpiono je nazwami Pisma Hebrajskie oraz Chrześcijańskie Pisma Greckie, zrywając z tradycyjnym podziałem Pisma Świętego.

W przekładzie posłużono się językiem współczesnym, łatwym zrozumiałym dla współczesnego czytelnika. Każdemu słowu oryginału starano się przypisać odpowiadające mu jedno słowo angielskie, a następnie z tego tłumaczenia, o ile to było możliwe, jedno słowo polskie. W wypadku nazw własnych i słów, których znajomość wymowy zanikła, dokonano transliteracji. Krytycy zwracają uwagę, iż zapewniania, że *„zadbano o konsekwentne i jednolite tłumaczenie kluczowych określeń”*, mijają się z prawdą, gdyż kilkakrotnie te same słowa greckie tłumaczono według kryteriów zależności od tego do kogo są skierowane, co może zmieniać znaczenie rozumienia tekstu. Będąc jednak uczciwym, trzeba przyznać, że przekład ten zebrał też wiele pozytywnych ocen. Religioznawca Jason David BeDuhn przyznaje, że pomimo iż przekład wspiera doktrynę wyznania, to jednak jest to stosunkowo dobry i zrozumiały przekład. Uznanie dla przekładu wyrazili również m.in. tłumacz Edgar Johnson Goodspeed, Allen Paul Wikgren, brytyjski krytyk Biblii Alexander Thomson oraz hebraista Benjamin Z. Kedar z Uniwersytetu

Hebrajskiego w Jerozolimie. Przekład Nowego Świata został uwzględniony w obszernej analizie współczesnych przekładów Biblii na język polski, opublikowanych po roku 1945. W niektórych miejscach został oceniony lepiej od najbardziej znanych polskich przekładów Biblii, choćby tak rozpowszechnionego jak Biblia Tysiąclecia.

Ja jednak informację o tym przekładzie zamieszczam w celach ostrzegawczych. Jest on **dostosowany do przekonań organizacji świadków Jehowy**. Na końcu wydania znajduje się dodatek „Biblijne tematy do rozmów” gdzie dla przykładu znajdujemy punkt: „Czym jest duch święty – czynna siła Boża, a nie osoba (Dz 2,33)”. W NW czytamy: „Skoro zatem został wywyższony na prawicę Bożą i od Ojca otrzymał obiecanego ducha świętego, wylał to, co wy widzicie i słyszycie”. Ten sam werwet w przekładzie dosłownym (SNPD) oddany jest: „Po wzniesieniu zatem na prawicę Boga i otrzymaniu od Ojca obietnicy Ducha Świętego, rozlał Go, co wy zarówno widzicie, jak i słyszycie”. To jeden z wielu przykładów, który pokazuje, że NW **znaczaco odbiega od innych tłumaczeń** w miejscach, które dla świadków Jehowy są „niewygodne”.

- **NPD – Nowy Przekład Dynamiczny** – jest to wydana drukiem w **2021 roku** parafraza Nowego Testamentu. Nie jest to tłumaczenie z języków oryginalnych, jak stwierdza sama nota wydawnicza: „Niniejszy przekład został zrealizowany metodą dynamicznych ekwiwalentów znaczeniowych na podstawie *Novum Testamentum Graece* 1975 oraz 1993 z uzupełnieniami z *The Greek New Testament* (1975) oraz wykorzystaniem niektórych perykop z wybranych manuskryptów bizantyjskich. Dzieło nie jest wynikiem pracy jednego czy kilku tłumaczy, lecz zostało zrealizowane metodą redakcyjnego opracowania zebranych materiałów z wykorzystaniem szerokiej gamy

źródła, do których należały etymologiczne przekłady interlinearne oraz liczne słowniki i komentarze biblijne". Widzimy, że dynamiczność przekładu polega na uzupełnianiu tekstu Nowego Testamentu „ekwiwalentami znaczeniowymi”, które pochodzą z licznych komentarzy biblijnych, a niekoniecznie z natchnionego tekstu Pisma.

Umieszczam ten przekład w kategorii inne, ponieważ nie wiem z jaką konfesją należy go łączyć. Redakcja kieruje „przekład” do „osób nie objętych opieką eklezjalną”, czyli nie przynależących do żadnego wyznania – stąd ciężko uznać tę parafrazę również za ekumeniczną.

- **INTERLINIA** – wydawnictwo Vocatio dokonało wielkiej pracy dostarczając nam tekst całego Pisma Świętego w interlinearnym przekładzie. Co to znaczy? Jest to wydanie dwujęzyczne, a tekst prezentowany jest w trzech liniach – stąd nazwa interlinia. W pierwszej linii znajdziemy oryginalny tekst (hebrajski / grecki). Druga linia to analiza gramatyczna: skróty opisujące umownymi kodami typ części mowy, przypadek, rodzaj, liczbę, tryb, stronę, czas danego wyrazu. Trzecia linia to tłumaczenie polskie każdego wyrazu i zwrotu, z wyjątkiem miejsc semantycznie obojętnych dla polskiej wersji.

Pierwsze wydanie NT ukazało się w 1994. Najnowsza (jedenasta) rewizja z kodami Stronga wydana została w **2021 roku**. ST został wydany w trzech tomach: **Pięć ksiąg (2003 rok), Prorocy (2008 rok) oraz Pisma (2010 rok)**. Niestety przekład interlinearny Starego Testamentu jest dziś trudno dostępny, dlatego chętnie przyjmę powyższe tomy w prezencie (lub od kogoś odkupię);)

PRZEKŁAD CZY PARAFRAZA – RÓŻNE PODEJŚCIA DO TŁUMACZENIA BIBLI

Spotkałem się ze stwierdzeniem, że

każdy przekład Biblii jest parafrazą. Nie do końca zgadzam się z takim poglądem. Trzeba wyraźnie to podkreślić, że **istnieje wyraźna różnica** – ze względu na przyjęte założenia – **między tym, co należy określić przekładem Biblii, a parafrazą**.

Różne sposoby podejścia do tłumaczenia dobrze obrazuje wykres na jaki natrafiłem starając się wybrać odpowiedni dla mnie egzemplarz Pisma Świętego podczas wspomnianej wizyty w nowojorskiej księgarni. Poszczególne angielskie tłumaczenia zostały tam zaznaczone na osi, gdzie jeden jej koniec stanowi podejście bardzo formalne, tzw. „Word-for-word” (przekład dosłowny, „słowo-do-słowa”), zaś na jej drugim końcu znajdują się parafrazy, które skupiają się na „opowiedzeniu tekstu na nowo” innymi słowami, w sposób luźny trzymając się języków oryginalnych, a skupiając się na ogólnej idei. Na środku osi znajdują się natomiast przekłady określane jako „Meaning-for-meaning” oraz „Thought-for-thought”, czyli skupiające się przede wszystkim na oddaniu myśli oryginału przy dostosowaniu jej do języka na jaki dokonywany jest przekład.

Nie oceniam tutaj, które tłumaczenia są lepsze bądź „właściwsze”. Zaznaczam jedynie, że poszczególne wydania Biblii opierają się o inne założenia podczas pracy translatorskiej. Nie jestem ekspertem w tej dziedzinie, dlatego oddaję w tym miejscu głos Piotrowi Zarembie, który jest autorem przekładu literackiego i dosłownego Biblii. Sam opisuje wspomnianą różnicę podejścia do tłumaczenia następująco:

„Przekład dosłowny to tłumaczenie tekstu biblijnego z języka wyjściowego na polski przy zachowaniu odpowiedniości części mowy, z uwzględnieniem wymogów składni, frazeologii i kolokacji. Przekład literacki to tłumaczenie tekstu biblijnego z języka wyjściowego na polski podporządkowujące określone wyżej rygory przekładu dosłownego wytycznym piękną



mowy ojczystej. Obrazowo można powiedzieć, że o ile w ramach przekładu dosłownego tłumacz stara się przenieść odbiorcę tłumaczenia w czasy i środowisko, w których powstał tekst wyjściowy, o tyle w ramach przekładu literackiego tłumacz stara się 'pomóc' oryginałowi 'odnaleźć się' w czasach odbiorcy tłumaczenia".

Jedne przekłady są bardzo formalne i niewiele dbają o współczesne brzmienie języka. Takie **bardzo dosłowne**, często trudne w czytaniu tłumaczenia, będą cenne przede wszystkim dla osób chcących uchwycić jak najlepiej brzmienie oryginalnej myśli danego fragmentu. Mogą pomóc nam w studiowaniu konkretnych fragmentów Pisma Świętego.

Znajdujące się na drugim biegunie **parafrazy**, kierowane są raczej do tych, którzy dopiero poznają przesłanie Biblii, a współczesny język i przełożone na nasze czasy i kulturę obrazy, pomagają lepiej uchwycić ogólną ideę trudnych fragmentów. Pamiętam, jak w młodości czytałem Słowo Życia i nie mogłem się nadziwić, że List do Rzymian jest dla mnie tak łatwy do zrozumienia. Dopiero później ktoś uświa-

domił mnie, że była to parafraza mocno ingerująca w oryginalny tekst autorstwa apostoła Pawła. Tego typu opracowania również są potrzebne, ale sięgając po nie powinniśmy mieć świadomość, że obcujemy z interpretacją redaktora na temat natchnionego tekstu, a nie z Pismem Świętym *per se*. Jeśli ktoś zaczyna budować swoje poglądy dotyczące wiary w oparciu np. o Nowy Przekład Dynamiczny – powinien dobrze się nad tym zastanowić, bo najdelikatniej mówiąc jest to bardzo nierozsądne.

Do codziennego użytku zalecałbym tłumaczenia, gdzie wybrano „drogę środka”. Nie są one dosłowne, ale wciąż mocno osadzone w oryginalnym tekście Biblii. Tłumaczenia tego typu („Thought for thought”) uwzględniają znaczenie całego zdania zamiast skupiać się na wiernym oddaniu kolejnych słów, przez co są łatwiejsze w codziennej lekturze, niekoniecznie przy pogłębionym studium. Większość przekładów dostępnych w języku polskim powstała w oparciu o takie podejście, choć bez wątpienia część z nich bardziej skłania się ku dosłowności, a innym bliżej jest do parafrazy.

Do tego numeru PS'a załączamy opracowany przeze mnie wykres, ukazujący założenia przyjęte przez tłumaczy wspomnianych wyżej przekładów Biblii.

JAKIE TŁUMACZENIE WYBRAĆ?

Powyższy tekst tylko pokrótce dotyka niezwykle ważnego zagadnienia jakim jest tłumaczenie Pisma Świętego. Złaknionych szerszego (a przede wszystkim znacznie bardziej merytorycznego) ujęcia tematu odsyłam do referatu Andrzeja Zaborskiego: „Najnowsze przekłady Biblii a teoria przekładu”. Został on opublikowany w Roczniku Biblijnym wydawnictwa KUL (Tom 4 / 2014, s. 175-194) i jest dostępny on-line.

Dysponujemy wieloma tłumaczeniami Biblii na język polski - **niezależnie od tego jaki przekład wybierzesz, najważniejsze jest jednak to, abyś był po prostu sumien-ny w poznawaniu Słowa Bożego**. Jeśli towarzyszyć ci będzie przy tym szczerą modlitwa o to, by Bóg dał ci odpowiednie zrozumienie Jego objawienia, spodziewaj się duchowego wzrostu w swoim życiu. To oczywiste, że są przekłady lepsze i gorsze - najważniejsze jednak jest szczerze i poszukujące woli Bożej serce czytelnika Biblii.

Choć mamy dziś znacznie lepsze narzędzia do studiowania Biblii niż chrześcijanie w minionych wiekach, nie oznacza to jednak przecież, że znajdziemy się w lepszym niebie, które dla dawnych pokoleń jest nieosiągalne. Nasze coraz lepsze komentarze do Pisma same z siebie nie gwarantują nam lepszego poznania Świętego Boga. Coraz częściej natrafiam na opinie, że nie należy sięgać po przekłady Biblii, które zawierają przypisy oraz komentarze, bo jedynie oryginalny tekst jest natchniony, a przez to niosący nam jakąkolwiek korzyść. Po części się z tym zgadzam - **do zbawienia nie potrzebujemy komentarzy**. Z drugiej jednak strony, jeśli pozwalają nam one lepiej zro-

zumieć kontekst kulturowy, a przez to bardziej i pełniej zachwycać się objawioną prawdą Bożą - cieszę się, że mam dziś dostęp do coraz bogatszych w dodatki przekładów. Pamiętając o tym, że to tekst Biblii jest natchnionym Słowem Bożym, z dużą radością wczytuję się także w dodatki (wstępy, komentarze, przypisy) oraz studiuję załączone mapy i ilustracje, które nie są niezbędne, ale okazują się być bardzo przydatne we wzroście mojego poznania.

Na koniec mój całkowicie subiektywny wybór najlepszych przekładów:

1) BW: Prawdopodobnie już zawsze będę „myślał” w przekładzie **Biblii Warszawskiej**. Taki był mój pierwszy egzemplarz Słowa Bożego, który dostałem od rodziców, gdy miałem niewiele ponad 8 lat. Na nim uczyłem się czytać, to w brzmieniu tego przekładu poznawałem dobrą nowinę o zbawieniu w Jezusie i pierwszy raz zachwycałem się Jego mądrością. Gdy próbuję odnaleźć coś w Biblii - korzystam z „Brytyjki”.

2) BP: Bardzo cenię **Biblię Poznańską**. Czytając jej bogate w komentarze, 3-tomowe wydanie podkradzione z gabinetu Taty, podjąłem w wieku 16 lat decyzję o przyjęciu Chrztu Wiary. Dlatego darzę ją wielkim sentymentem i choć nie korzystam z niej na co dzień, to lubię sprawdzać jak oddane zostały w niej poszczególne myśli, gdy staram się zgłębić jakiś interesujący mnie fragment.

3) SNP: Codziennie od kilku lat korzystam z przekładu literackiego **Słowa Nowego Przymierza**. Egzemplarz, który otrzymałem bezpośrednio od Piotra Zaremby został już „zaczytany” i niemal się rozpada. Od tego roku codziennie sięgam po **FireBible**, czyli Biblię w przekładzie SNP wzbogaconą o liczne komentarze i przypisy. Serdecznie polecam Wam ten przekład oraz obfitujące w dodatki wydanie.

Kanon Starego Testamentu

Jaśmina Aftanas

Chrześcijanie wierzą, że Biblia jest Słowem Bożym, spisany przez ludzi, lecz natchnionym przez Ducha Świętego. Szczególną cechą tej księgi jest właśnie to, że nie tworzy jej jednostkowe literackie dzieło, lecz zbiór kilkudziesięciu różnorodnych ksiąg, dłuższych i krótszych, powstałych na przestrzeni blisko 1500 lat. W związku z tym powstają pewne rozbieżności w kwestii uznawania, co faktycznie należy do Biblii, a co nie. Żydzi w ogóle nie akceptują Nowego Testamentu, który stanowi dla wszystkich chrześcijan dopełnienie Objawienia i jest przez nich przyjmowany w całości. Jednak co do Starego Testamentu poszczególne kościoły mają różne stanowiska. Wśród trzech największych grup: protestanci uznają najwięszy zbiór za natchniony, katolicy – poszerzony o kilka ksiąg, a prawosławni o jeszcze kilka. W tej pracy zostanie poprowadzona polemika ze stanowiskiem katolickim, broniąca protestanckiego.

Jak w ogóle powstał ten problem? Skąd niejasność? Przede wszystkim stąd, że Bóg nikomu nie podał spisu ksiąg kanonicznych. Również Pan Jezus nie rozwiązał (przynajmniej wprost) wątpliwości poprzez jakąś listę z nieba. Kwestia kanonu (zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu) została oddana do rozpoznania ludowi Bożemu. Tak samo jak proces spisywania Bożego Słowa, tłumaczenia go i rozpowszechniania, tak i rozpoznanie poszczególnych ksiąg zostało przekazane człowiekowi. Chrześcijanie wierzą, że nad tym wszystkim Duch Święty sprawował pieczę, dawał przekonanie, jedność poszczególnym grupom na danym etapie historii. Pomimo to, powsta-

ły rozbieżności. Czy to neguje prowadzenie Ducha Świętego? Bynajmniej. Bóg jak za pragnął, tak objawił Siebie i Swoją wolę poprzez Słowo. Nawet niedoskonałe rozpoznanie przekazuje to objawienie wystarczająco i nie zaciemnia ewentualnymi „ludzkimi” dodatkami tak, by nie można go było zrozumieć. Niemniej, istotne jest ustalenie, co wyszło z Bożej inspiracji, a co jest jedynie ludzkim tworem – być może pożytecznym, lecz nie mogącym stanowić ostatecznego autorytetu dla norm wiary.

Biblia Hebrajska

Zacznijmy od dwóch bezspornych faktów. Po pierwsze, Biblia Hebrajska (*Tanach*) zawiera 24 księgi (odpowiadające 39 księgom kanonu protestanckiego). Dlaczego zasadnym jest uznać to za istotne? Ponieważ, chcemy czy nie chcemy, księgi Starego Testamentu od początku stanowiły Pisma Święte narodu izraelskiego i do niego w pierwszej kolejności były skierowane. Bóg przekazywał swoje słowa do wybranych ze swojego ludu i ten lud, choć częstokroć nieposłuszny, uznawał je w końcu za słowa pochodzące od Boga. Bezspornie traktowano tak Torę. Sam Stary Testament potwierdza to wielokrotnie (np. 2Krn 34,14-21 lub Ps 119,142). Prawo Mojżeszowe to pierwsza z trzech części Biblii hebrajskiej. Drugą są Prorocy (*Newiim*). Pan Jezus potwierdza autorytatywną rolę tych dwóch zbiorów pism w przypowieści o bogaczu i Łazarzu: „Mają Mojżesza i Proroków, niech ich słuchają”. (Łuk 16,29) Do proroków Żydzi zaliczają proroków dawniejszych (tu Jozuego, Sędziów, Samuelowe i Królewskie) i późniejszych (tu księgi uznawane przy naszym

podziale za prorockie poza Danielem). O trzeciej części Biblii Hebrajskiej – Pism (Ketuwim) jako również zaliczanej do natchnionych wiemy z kilku źródeł (poza współczesnym kanonem hebrajskim). Pan Jezus mówi o „zakonie Mojżesza, prorokach i Psalmach” (Łk. 24,44). Może chodzić o same Psalmy, a może o cały zbiór, który rozpoczynała księga Psalmów. Niemniej, mówi tam Pan Jezus o prorocत्वach do Niego się odnoszących, których rzeczywiście w psalmach jest najwięcej. Co ciekawe, raz mówi On również o tekście z Psalmu 82 jako o Prawie (zakonie) – Jn 10,34.

Pytanie o księgi deuterokanoniczne jest pytaniem o kanon ksiąg zaliczanych do Ketuwim. (nikt nie włączyłby ich do Tory ani do Proroków). Kiedy został zamknięty i co do niego zaliczano? Prolog do księgi Syrachy już z II w. p. n. e. wspomina o trzech częściach: „Prawo, Prorocy i ci, którzy po nich przyszli”; „Prawo, Prorocy oraz inne księgi ojczyście.” Natomiast Józef Flawiusz pisze w I w. n. e. o dokładnej liczbie: „Jest ich [ksiąg] tylko 22, a zawierają dzieje wszystkich wieków i słusznie uchodzą za

boskie. Pięć z nich pochodzi od Mojżesza, a obejmują prawa i dzieje ludzkości od początku aż do śmierci Mojżeszowej i ogarniają czas około trzech tysięcy lat. Od śmierci zaś Mojżesza aż do zgonu Artakserksesa, następcy Kserksesa na tronie perskim, prorocy, którzy przyszli po Mojżesz, opisali historię swych czasów w 13 księgach. Pozostałe cztery księgi zawierają hymny ku czci Bożej i rady życiowe dla ludzi”. Flawiusz wspomina o 22 księgach: prawdopodobnie Rut była wliczana do Sędziów, a Lamentacje do Jeremiasza. „Pozostałe cztery księgi” sugeruje węższy jeszcze zakres Ketuwim, natomiast aby rachunek trzynastu ksiąg drugiej części się zgadzał, należałoby prawdopodobnie do Proroków doliczyć Daniela, Ezdrasza, Nehemiasza i księgi Kronik. Również Filon z Aleksandrii (żyjący w pierwszym wieku) cytuje często z ksiąg tzw. palestyńskiego kanonu, natomiast ani razu z żadnej księgi apokryficznej (deuterokanonicznej).

Tak więc świadectwo pisarzy żydowskich pierwszego wieku sugeruje, że w czasach Pana Jezusa i Apostołów kanon był



już ustalony i pokrywał się z dzisiejszym hebrajskim (choć podział na części z pewnością się nieco różnił).

Księgi deuterokanoniczne

Drugim bezspornym faktem jest to, że Kościół rzymskokatolicki uznaje za natchnione dodatkowe 7 ksiąg (Syracha, 1 i 2 Machabejską, Barucha, Judyty, Tobiasza, Mądrości oraz dodatki do ksiąg Estery i Daniela), jednak nazywa je księgami wtórno- lub deuterokanonicznymi. „Protokanonicznymi są te, o których natchnionym charakterze i przynależności do zbioru autentycznych pism Kościoła nigdy nie wątpiono. Deuterokanonicznymi są te pisma, których boskie pochodzenie i przynależność do zbioru autentycznych pism Kościoła w pewnych czasach lub w pewnych miejscach była kwestionowana i odrzucana”. Zatem są księgi, których natchnienie nigdy dla Kościoła nie stanowiło wątpliwości. Co ciekawe, pokrywają się one z tymi, które również Żydzi zatwierdzili ostatecznie jako święte i pochodzące od Boga. Katolicy na to odpowiedzą, że również Nowy Testament zawiera księgi deuterokanoniczne (np. List Judy czy Objawienie), ponieważ ich „kanoniczność w starożytności okresowo kwestionowano”. Jednak znamienym jest, że ostatecznie zatwierdzono kanon, co do którego do dziś przyznaje się w zasadzie każdy kościół chrześcijański. „Wahania” co do starotestamentowych ksiąg deuterokanonicznych wywołały owoc w postaci nieuznania ich przez kościoły protestanckie, nie wchodzi też do Biblii Hebrajskiej. To przenosi ciężar dowodu na stronę katolicką. Co więc ich zdaniem przemawia za autorytatywnym charakterem ksiąg, które przyjęli do swojego kanonu? Spróbujmy sprawdzić siłę ich dowodów i rozważyć, czy są one wystarczające, aby faktycznie przyjmować zbiór 46 ksiąg Starego Testamentu.

Septuaginta

„Przejęty przez Kościół katolicki kanon ksiąg Starego Testamentu jest oparty na Septuagincie, która najpierw była Biblią judaizmu hellenistycznego, a potem stała się Biblią pierwotnego Kościoła.”

Septuaginta jest pierwszym tłumaczeniem, a raczej zbiorem tłumaczeń ksiąg Starego Testamentu na grekę. Przekłady (począwszy od Tory) powstawały od III do I w. p.n.e. w egipskiej Aleksandrii. Ostatecznie znalazł się w niej szereg ksiąg lub części ksiąg, których nie ma w Biblii Hebrajskiej – zarówno 7 tzw. deuterokanonicznych, jak i kilka innych, uznawanych przez Kościół prawosławny, a także takich nie uznawanych przez prawie żaden kościół. Argument katolików można spokojnie obrócić przeciwko nim, ponieważ musieliby uznać wszystkie zawarte w Septuagincie księgi, nie zaś tylko 7. Tak więc nie jest prawdą, że ich wybór opiera się na Septuagincie.

Katolicy podnoszą również, że Nowy Testament używa Septuaginty. Podobno na około 350 miejsc w Nowym Testamencie, w których cytowany jest Stary Testament, w około 300 jest to cytat oparty na Septuagincie. Te dane mogą być pewnym nadużyciem, ponieważ tekst mógł być równie dobrze przetłumaczony bezpośrednio z hebrajskiego i zgadzać się z Septuagintą. Niemniej, nawet taka liczba nie wskazuje na popieranie kanoniczności ksiąg (i to akurat siedmiu wybranych przez katolików) przez Apostołów. Posługiwano się tym tekstem (choć nie nim wyłącznie), ponieważ Nowy Testament pisany był po grecku – tak więc było wygodnie. A przecież nawet dziś, kiedy ktoś cytuje Biblię w przekładzie Tysiąclecia, nie oznacza to, że zgadza się z kanonicznością wszystkich innych ksiąg w tym tłumaczeniu zawartych. Ponadto, Jezus i Apostołowie cytują jako autorytatywne jedynie Pisma z hebrajskiego kanonu (nawet jeśli za Septuagintą), np. używając

sformułowań „jak napisano” czy w sąsiedztwie ze słowem „Pisma” lub „prorocy”. Bezpośrednich cytatów ksiąg deuterokanonicznych brak, pojawiają się ewentualnie aluzje, tak jak i do innych dzieł pozakanonicznych.

Katolicy są również zdania, że Żydzi odrzucili kanon rozszerzony, ponieważ chrześcijanie „przejęli” Septuagintę i należało się od nich (i „ich hellenistycznej wersji Biblii”) odciąć, uznali więc tylko te księgi, które miały swój hebrajski odpowiednik. Kościół natomiast nie musi liczyć się ze zdaniem wyznawców judaizmu, ponieważ odrzucili oni również Mesjasza i księgi Nowego Testamentu. To również niezbyt mocne argumenty. Nawet katolicy mówią, że tylko dwie księgi spośród deuterokanonicznych były od początku pisane po grecku, reszta była oryginalnie po hebrajsku. Dlaczego też żydzi mieliby odrzucać akurat te księgi jako opozycją do chrześcijaństwa? Nie są one szczególnie mesjanistyczne ani nie wspierały jakichś specyficznie chrześcijańskich doktryn.

Ojcowie Apostolscy i Ojcowie Kościoła

„Księgi deuterokanoniczne przyjmowali za regułę wiary i moralności tzw. Ojcowie Apostolscy”.

„Dla zdecydowanej większości [Ojców Kościoła] pisma deuterokanoniczne zaliczały się do Pisma Świętego w najpełniejszym tego słowa znaczeniu”.

Na początku należy wyjaśnić znaczenie i odróżnić Ojców Apostolskich od Ojców Kościoła. Ci pierwsi to najstarsze pokolenie pisarzy chrześcijańskich, powołujący się na autorytet Apostołów, piszący do ok. połowy II wieku. Katolicy wskazują na ponad 30 cytatów lub aluzji do ksiąg deuterokanonicznych u Polikarpa, Klemensa Rzymskiego, w Didache czy Liście Barnaby. W żadnym z nich nie znajdziemy kanonu Pism. Ojcowie Kościoła natomiast pochodzą z

czasów aż do VIII wieku. U nich mamy już nie tylko cytaty, ale nawet wprost wymieniane zbiory ksiąg, uznawanych za natchnione.

Tutaj należy poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, Tradycja i poglądy Kościoła (nawet starożytnego) nie są dla protestantów ostatecznym autorytetem (tutaj katolicy mają inny punkt widzenia). Po drugie, nawet wśród Ojców Kościoła nie było jednolitego stanowiska. Przede wszystkim same cytaty nie są dowodem na uznawanie poszczególnych ksiąg za natchnione. Z pewnością uznawano je za pożyteczne i czytano. Co do kanonu, w świadomości istniało samo pojęcie, lecz dookreślenie jego zawartości nie było jednolite. Wymieniane zestawy były podobne w większości, jednak różniły się od siebie zwykle kilkoma księgami.

Pierwszym starożytnym spisem pism kanonicznych ST jest spis Melitona z Sardes (ok. roku 170): „Oto ich tytuły: Mojżesz-ksiąg pięcioro: Genesis, Exodus, Numeri, Leviticus, Deuteronomium; Jezus Nawego [Jozuego], Sędziowie, Rut, cztery Księgi Królewskie [2 Samuelowe, 2 Królewskie], dwie Księgi Paralipomenów [księgi kronik], Psalmi Dawidowe, Przysłowia Salomono- we albo Księgi Mądrości, Ekklezjastes, Pieśń nad Pieśniami, Job, księgi prorocze Izajasza, Jeremiasza, Dwunastu Proroków w jednej księdze, Daniel, Ezechjel, Ezdrasz”. Księga Nehemiasza została prawdopodobnie policzona z Ezdraszem, a Treny z Jeremiaszem. Natomiast najwyraźniej brak wśród nich Estery, jest za to księga Mądrości (nie do końca pewne, która). Co znamienne, ilość ksiąg to 22, a więc ta liczba musiała tkwić w świadomości Kościoła.

XXXIX List Paschalny Atanazego (napisany w roku 367) podaje tak: „Ponieważ heretycy cytują apokryfy, które to zło było rozpowszechnione już wtedy, kiedy św. Łukasz napisał Ewangelię, dlate-

go też uznałem za słuszne, aby wykazać wyraźnie które księgi przyjęliśmy przez tradycję jako kanoniczne, o których wierzymy, iż pochodzą od Boga. Stary Testament zawiera bowiem razem dwadzieścia dwie księgi: Rodzaju, Wyjścia, Kapłańską, Liczb, Powtórzonego Prawa. Następnie Księgę Jozuego, Sędziów i Rut, cztery księgi Królewskie liczone jako dwie. Następnie dwie Księgi Kronik liczone jako jedna. Następnie Pierwsza i Druga Ezdrasza. Następnie Psalmi, Księga Przypowieści, Kaznodziei i Pieśń nad pieśniami. Po nich Księga Joba, Dwunastu Proroków, liczonych jako jedna księga. Następnie Księga Izajasza, Jeremiasza razem z listem Barucha, Lamentacje, Ezechiela i Daniela. Te stanowią Stary Testament. (...) Lecz dla większej dokładności dodaję także to, pisząc z konieczności, iż istnieją pewne inne księgi nie podane w kanonie, lecz ustalone przez Ojców do czytania przez tych, którzy dopiero co przyłączyli się do nas i chcieliby być pouczeni w słowie pobożności: Księga Mądrości Salomona, Mądrości Syracha, Estery, Judyty, Tobiasza, Nauka Apostołów (Didache) oraz Pasterz. Lecz te poprzednie, bracia moi, zawarte są w kanonie, te ostatnie są tylko do czytania". Tu znów 22 księgi, znów brak Estery i oczywiście wszystkich deuterokanonicznych (poza listem Barucha dołączanym do Jeremiasza). Są wyraźnie wymienione (nie wszystkie), lecz oddzielone od kanonicznych.

Święty Hieronim, tłumacz Biblii na Łacinę, nie rozpoznał ksiąg deuterokanonicznych jako posiadających ten sam autorytet co księgi hebrajskiego kanonu. „Skoro za pomocą istniejących dwudziestu dwóch podstawowych znaków w języku hebrajskim zapisuje się wszystko to, co mówimy i w ich granicach zawarty jest zakres ludzkiego głosu, tak też liczymy dwadzieścia dwie księgi, (...) Dlatego też Księga Mądrości, która powszechnie nazwana jest imie-

niem Salomona, księga Jezusa syna Syracha, także Judyty i Tobiasza oraz Pasterz nie są ujęte w kanonie." Księgi te znalazły się w Wulgacie, ale pamiętajmy, co o nich napisał sam autor tłumaczenia.

Ojcowie Kościoła nieraz odwoływali się do pism, o których mówimy, jednak wyraźnie rozróżniają je od kanonicznych (np. Orygenes pisze: „Nikt nie powinien używać jako dowodu ksiąg o tematyce teologicznej, które nie znalazły się w kanonie Pisma Świętego". Wymienia też 22 księgi). Natomiast byli również tacy, którzy uznawali księgi dodatkowe. Najwybitniejszym ze zwolenników poszerzonego kanonu był św. Augustyn. „Pod jego wpływem padły w IV wieku pierwsze oficjalne orzeczenia Kościoła w sprawie kanonu ksiąg Pierwszego Przymierza. Za sprawą św. Augustyna synody w Hipponie (393 r.) i Kartaginie (397 i 419 r.) uznały sporne księgi za kanoniczne, uczynił to również w 405 r. papież Innocenty I".

Podsumowanie

Kościół rzymskokatolicki przyjął zatem kanon 46 ksiąg Starego Testamentu, co ostatecznie zostało zatwierdzone na Soborze Trydenckim (w roku 1546). „Kościół, w którym mieszka Duch Święty, jest gwarantem niesfałszowanego i pełnego przekazu objawienia. W Kościele złożył Bóg „charyzmat prawdy". Tylko Kościół posiadający ciągłe „następstwo biskupów" może orzekać o natchnieniu i autorytecie ksiąg oraz bezbłędnie i autorytatywnie tłumaczyć Pismo Święte". Z tym argumentem ciężko dyskutować, należałoby przejść na grunt teologii. Co do argumentów, katolicy z pewnością są w stanie znaleźć na poparcie swojej decyzji takich przedstawicieli Kościoła starożytnego, którzy uznawali księgi deuterokanoniczne. Mogą też powoływać się na Septuagintę, która funkcjonowała już w czasach Jezusa, jako zawierająca znacznie więcej niż dzisiejszy kanon hebrajski.

Jednak żaden z tych dwóch (wartych do rozważenia przez protestantów) argumentów katolickich nie rozwiewa wątpliwości. Poglądy wśród Ojców Kościoła były rozmaite, a znajdujemy całkiem sporo (m. in. te przytoczone przeze mnie) świadectw przyjmowania wąskiego, hebrajskiego kanonu,

bardzo często pojawia się też liczba 22. Septuaginta natomiast zawiera więcej jeszcze ksiąg niż deuterokanoniczne, poza tym nie ma żadnych dowodów z Nowego Testamentu, że cały zbiór w niej ujęty był uznawany wśród apostołów i Pana Jezusa. ■

Qumran: dlaczego odkrycie stulecia?

Alfred J. Palla

Zwoje z Qumran ukryto przed armią rzymską. Ci, którzy to zrobili, zapewne mieli nadzieję, że wkrótce przyjdzie Mesjasz i uwolni naród izraelski od rzymskiej okupacji, a wtedy zwoje, skarby i sprzęt świątynny trafią do futurystycznej Trzeciej Świątyni. Mesjasz przyszedł i odszedł, ale mało kto Go rozpoznał. Natomiast Rzymianie pozostawiali w Judei przez kilka wieków. Dzięki temu rękopisy znad Morza Martwego przetrwały w ukryciu wiele stuleci.

Większość z nich znaleziono w grotach nad Morzem Martwym dopiero w XX wieku. Z jedenastu jaskiń pochodzi w sumie około 900 zwojów w językach: hebrajskim, aramejskim i greckim. Datuje się je na okres od III wieku p.n.e. po I wiek n.e.

Wśród nich są 233 manuskrypty biblijne, które reprezentują wszystkie księgi Starego Testamentu (z wyjątkiem księgi Estery). Kopie tak bliskie oryginałom, jak znalezione w Qumran księgi biblijne, są bez precedensu w starożytnej literaturze.

Większość starożytnych ksiąg przetrwała do naszych czasów dzięki ich średniowiecznym kopiom. Na przykład najstarsze egzemplarze Roczników Tacyta (55-120 n.e.) czy Żywotów cesarów Swetoniusza (70-120 n.e.) pochodzą dopiero z IX wieku n.e.

Podobnie było z Biblią. Przed odkry-

ciem w Qumran najstarsza kopia Starego Testamentu pochodziła dopiero ze średniowiecza. Wyszła spod ręki Aarona ben Mosze ben Aszera z Tyberiady nad Jeziorem Galilejskim i zachowała się w Kodeksie Leningradzkim z 1005 roku. Była ona podstawą naukowego wydania Starego Testamentu opracowanego przez Rudolfa Kittela, zwanego Biblia Hebraica oraz późniejszego zwanego Biblia Stuttgartensia, które są podstawą współczesnych wydań Biblii.

Średniowieczne kopie hebrajskiego Pisma Świętego zawdzięczamy masoretom, żydowskim gramatykom. Drogą badań porównawczych nad różnymi manuskryptami wypracowali oni około 500 roku tekst Starego Testamentu, który nazywamy masoreckim (MT), od hebrajskiego słowa masora, czyli tradycja. Około 700 roku zaopatrzyli oni tekst biblijny w system znaków wokalizacyjnych, sygnalizujących samogłoski, aby ułatwić jego czytanie w synagogach. Przedtem samogłosek trzeba było domyślić się z kontekstu.

Najstarszą kopię tekstu masoreckiego zwaną Kodeksem z Aleppo (X w.) odnaleziono niedawno. W czasie zamieszek wywołanych decyzją ONZ o podziale Palestyny wybuchł pożar w synagodze w Aleppo, odstawiając zapomniany schowek zwany genizą, gdzie przechowywano stare i zuży-

te manuskrypty, a także rękopisy zawierające błędy lub nieortodoksyjne nauki. Wy-niesiono wtedy 294 z 380 stron tego manu-

QUMRAN – NIEZWYKŁA HISTORIA NIEZWYKŁEGO ODKRYCIA

W 1947 r. beduiński chłopiec Muhammed ed-Dżib zapoczątkował jedno z najbardziej sensacyjnych odkryć w dziejach archeologii biblijnej. Szukając zagubionej owcy rzucał kamieniami, z których jeden wpadł do pobliskiej groty i uderzył w coś, co rozbijając się wydało metaliczny dźwięk. Przesądny pasterz nie odważył się wejść do środka. Swoją przygodę opowiedział koledze i obaj wrócili na zagadkowe miejsce. Po wejściu do groty zobaczyli dzbanki – jedne całe, inne rozbite – a w nich zapisane zwoje.

Wydobyte z groty zwoje trafiły w ręce przypadkowego handlarza staroci z Betlejem i w niedługim czasie znalazły się w Jerozolimie. Trzy rękopisy nabył 21 listopada 1947 r. Eleazar L. Sukenik, profesor archeologii na Uniwersytecie Hebrajskim. Zorientowawszy się, że wszedł w posiadanie niekompletnego zwoju Księgi Izajasza, dużego zbioru hymnów podobnych do tych, które występują w Starym Testamencie, oraz nieznanego alegorycznego opisu bitwy między siłami dobra i zła, doświadczony profesor zachowywał początkowo całkowite milczenie.

11 kwietnia 1948 r. dr Millar Burrows, dyrektor American School of Oriental Research w Jerozolimie, obwieścił, że dokonano największego odkrycia rękopisów Starego Testamentu, jakie kiedykolwiek miało miejsce.

Beduini nie chcieli jednak ujawnić miejsca znalezienia rękopisów. Żadni zysku i skłócenia między sobą nie tylko uszkodzili wiele tekstów, lecz – by zdobyć jak najwięcej pieniędzy – darli większe części na kawałki, żądając za jeden centymetr kwadratowy ponad 3 dolary. Dopiero pod koniec stycznia 1949 r. udało się zidentyfikować grocie, z której pochodziły, położoną naprzeciw Qumran, mniej więcej 12 km na południe od Jerycha i półtora kilometra na zachód od północnego krańca Morza Martwego. Wkrótce archeolodzy rozpoczęli prace poszukiwawcze, odkrywając w pobliżu jeszcze kilka innych grot (w sumie 11). (J.W.)

skryptu.

Paradoksalnie, główną przyczyną, dla której nie zachowały się do naszych czasów kopie Starego Testamentu sprzed X wieku, była niemal zabobonna cześć, z jaką Żydzi traktowali Pismo Święte, ze względu na zawarte w nim Słowo Boże. Skrybowie nie niszczyli ksiąg zużytych przez wieki używania ich jako wzoru do kopiowania, ani rabinów tych, które nie nadawały się już do użytku w synagodze. Grzebali je w ziemi jak zmarłego lub składali w genizie, skąd raz na kilkaset lat usuwali je i ceremonialnie grzebali.

W rezultacie najstarsze zachowane kopie Starego Testamentu pochodzą dopiero ze średniowiecza.

Sceptycy byli przekonani, że ponad tysiąc lat przepisywania ksiąg biblijnych znacznie oddaliło kopie od oryginałów (autografów), a zatem Pismo Święte nie może być uważane za tekst wiarygodny. Wielu z nich, gdyby doczekało odkrycia z Qumran, przeżyłoby szok, widząc, jak dalekie od prawdy były ich założenia, tezy i wnioski. Niektórzy z tych, którzy go dożyli przez pewien czas próbowali się uchwycić twierdzenia, że zwoje z Qumran muszą być fałszerstwem.

BIBLIA Z QUMRAN

Masoreci, czyli średniowieczni gramatycy żydowscy, kopując tekst, przestrzegali skrupulatnych zasad. Mimo to nawet ich kopie różniły się między sobą niewielkimi szczegółami, które nazywamy wariantami. Z ogromną ciekawością bibliści oczekiwali publikacji rękopisów znad Morza Martwego, aby porównać je z tekstem masoreckim. Co się okazało? Dr Randall Price napisał:

„Rozczarowanie spotkało tych, którzy oczekiwali, że zwoje ujawnią radykalne zmiany w tekście biblijnym, bo ich treść potwierdziła tylko wiarygodność i stabilność Starego Testamentu, jakim dysponu-

jemy we współczesnych przekładach”.

Porównanie zwoju księgi Izajasza z Qumran z jego późniejszą o tysiąc lat masorecką kopią dowiodło, że są identyczne w 99 procentach! Podobna zbieżność cechuje inne kopie ksiąg biblijnych znalezione nad Morzem Martwym, co potwierdza niezwykłą wiarygodność tekstu masoreckiego, na którym opierały się dotychczasowe przekłady Biblii.

Ale co z tym 1 procentem? Na czym polegają te różnice?

W większości przypadków chodzi o różną pisownię tego samego słowa albo o inny szyk wyrazów w zdaniu. Już jednak w starożytności istniało kilka form pisowni niektórych słów. Tam, gdzie różnice są większe, kopie znad Morza Martwego pozwalają nieraz wyjaśnić pewne pozorne sprzeczności w Biblii. Na przykład, qumrańskie manuskrypty księgi Samuela (Samb), datowane na III wiek p.n.e. podają, że Goliat mierzył znacznie ponad 2 m, ale nie ponad 3 m, jak by wynikało z tekstu masoreckiego. Inny tekst z qumrańskiej kopii 1 Księgi Samuela (Sama) zawiera dwa zdania, których nie ma w naszych Bibliach, gdyż brak ich w tekście masoreckim. W tym przypadku ich brak nieco utrudnia pełne zrozumienie poniższego tekstu biblijnego:

„Nadciągnął Nachasz Ammonita i oblegał miasto Jabesz w Gileadzie. Oznajmili Nachaszowi wszyscy mieszkańcy Jabesz:

Zawrzyj z nami przymierze, a będziemy ci służyć.

Odrzekł im Nachasz Ammonita:

Zawrę z wami przymierze pod warunkiem, że każdemu z was wyłupię prawe oko: tak okryje hańbą całego Izraela” (1Sm 11,1-2).

Powyższy tekst nie mówi kim był Nachasz, ani dlaczego powziął tak okrutny zamiar wobec mieszkańców Jabesz. Wspomniane dwa zdania, które występują w kopii tej księgi z Qumran, wyjaśniają, że Nachasz był królem Ammonitów, zaś 7000

spośród jego wrogów ukryło się po przegranej bitwie w murach Jabesz, za co mieszkańcy tego miasta mieli ponieść karę, gdy Nachasz obległ ich miasto.

Józef Flawiusz, starożytny żydowski historyk, opowiedział tę historię w zgodzie z tekstem znalezionym w Qumran. Sugeruje to, że owe dwa zdania przepadły w późniejszych czasach za sprawą błędu kopisty (tzw. homeoteleuton), który polegał na pominięciu jednego z następujących po sobie zdań, które kończyły się tym samym słowem.

Innym przykładem różnic między starotestamentowym tekstem w naszych Bibliach, a więc masoreckim, a tekstem z Qumran może być liczba osób towarzyszących Jakubowi do Egiptu (Wj 46,27). Tekst z Qumran, tak jak Septuaginta i Nowy Testament (Dz 7,14), podaje liczbę 75, natomiast tekst masorecki podaje liczbę 70.

Dwa wersety z księgi Izajasza mogą posłużyć jako jeszcze jeden przykład takich różnic. W pierwszym z nich tekst z Qumran ma o cztery słowa więcej, a w drugim o trzy słowa mniej (umieściłem je w nawiasie kwadratowym):

„Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham. Ręce wasze pełne są krwi [a wasze palce występków]” (Iz 1,15).

„Chodźcie, wstąpmy [na Górę Pańską] do świątyni Boga Jakubowego!” (Iz 2,3).

Powyższe różnice należą do najpoważniejszych, choć jak widzimy, nie zmieniają one nawet sensu zdania. Zdumiewa to, jeśli weźmiemy pod uwagę, że kopia księgi Izajasza z Qumran jest o ponad tysiąc lat starsza od dotychczas znanych.

Ostatni przykład różnic między starotestamentowymi kopiami masoretów a tymi z Qumran pochodzi z Psalmów. Jeden z nich, w starożytnym przekładzie Starego Testamentu zwanym Septuagintą, mówi: Przebodli ręce i nogi moje” (Ps 22,17). Chrześcijańscy nie widzieli w tym psalmie zapowiedź



ukrzyżowanego Mesjasza. Żydowscy masoreci, zapewne, aby nie dać chrześcijaństwu dodatkowych argumentów za mesjaństwem Jezusa, oddali to miejsce słowami: „Jak lwa są ręce i nogi moje”, gdyż oba zwroty w języku hebrajskim brzmią bardzo podobnie.

Krytycy Biblii zakładali, że tekst Septuaginty został skażony zmianami wprowadzonymi przez chrześcijańskich kopistów. Dlatego księga z Psalmami znaleziona w Qumran, która pochodziła sprzed czasów Jezusa, wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród biblistów, a ów tekst był jednym z pierwszych, na które zwrócili uwagę. Co się okazało? Tekst brzmiał tak, jak w Septuagincie: „Przebodli ręce i nogi moje”!

Odkrycie w Qumran podniosło prestiż tekstu Septuaginty, którą kiedy posądzano, że była jedynie parafrazą tekstu hebrajskiego. Miejsc, w których Septuaginta (LXX) preferuje jeden wariant, a tekst masorecki (MT) inny, jest więcej, ale różnice na ogół są niewielkie. Na przykład, tam gdzie MT ma słowa „bydło Egiptu” (Wj 9,6), LXX i tekst z Qumran (4Qpaleo-Exodm) mają „bydło egipskie”.

Różnice między biblijnymi manuskryp-

tami z Qumran a średniowiecznymi kopiami masoretów, na których opierał się dotychczasowy tekst Starego Testamentu okazały się niewielkie. Nie mają one żadnego wpływu na biblijne zasady wiary, które opierają się na kilku wersetach Pisma Świętego, zgodnie z zasadą, że każda sprawa powinna mieć za sobą świadectwo dwóch lub trzech świadków (Pwt 19,15; Mt 18,16).

Zwoje znad Morza Martwego dowiodły, że księgi biblijne, mimo wielokrotnego ręcznego przepisywania ich przez ponad tysiąc lat, ostały się praktycznie bez zmian. Prof. Millar Burrows z Uniwersytetu Yale, który jako jeden z pierwszych poznał się na qumrańskich zwojach i opublikował niektóre z Johnem Treverem, napisał o księgach starotestamentowych znalezionych nad Morzem Martwym:

„Nie licząc pewnych różnic ortograficznych i morfologicznych, zgadza się on z tekstem masoretów w godnym podziwu stopniu. Jego ogromna ważność polega na potwierdzeniu wiarygodności tekstu masoreckiego”.

Fragment książki „Sekrety Biblii” ■

KRONIKA

ZBOROWA

Nowy rok rozpoczęliśmy w najlepszy możliwy sposób – od nabożeństwa na cześć naszego Pana. Od niedzieli 1 stycznia spotykamy się w kaplicy o godzinie 11. Jest to pora dogodniejsza dla osób korzystających z komunikacji miejskiej. Dobrze było pierwszego dnia 2023 roku od rana przebywać w gronie wierzących i wysłuchać poselstwa: „Możesz zacząć na nowo!”.

W pierwszą środę 2023 roku mieliśmy możliwość wysłuchać świadectw braci i sióstr z naszego zboru. Każdy kto tylko zechciał, mógł opowiedzieć o tym co szczególnego przyniósł miniony rok. Kilkanaście osób podzieliło się bardzo osobistymi przemyśleniami odnośnie tego co minęło, ale również marzeniami na przyszłość. Była przestrzeń by złożyć życzenia zborownikom, a także powiedzieć o tym, w czym potrzebujemy wsparcia modlitewnego. Trzy świadectwa (Jarosława, Gabrieli oraz Łukasza) opublikowaliśmy w styczniowym wydaniu PS’a. Treść pozostałych pozostanie pomiędzy tymi, którzy je składali, zborem i Bogiem – nagranie z tego spotkania nie znajduje się w internecie. Zamieszczamy w tym miejscu jedynie część spośród życzeń, których adresatem był nasz zbor:

Andrzej – „Zborownikom życzę, aby starali się napełniać Duchem Świętym”.

Łukasz – „Życzę każdemu, abyśmy czuli ogromną radość ze względu na Jezusa Chrystusa”.

Agata – „Życzę Wam, abyście chodzili w Duchu, w łasce i aby Bóg pokazywał nam każdy najmniejszy brud w naszym życiu, tak by jak najszybciej niszczyć to, nawet jeśli pojawia się jedynie małe nasionko zła w nas, bo inaczej to wykiełkuje”.



Estera, która na zdjęciu składa nam życzenia noworoczne, w miejsce Sandry zajmuje się aktualnie zborowym chórem.

Jarosław – „Życzę zborowi takiej postawy serca, kiedy szczerze określamy się mianem sługi. To jest gwarancją bliskości Boga. Dzięki temu doświadczać będziemy w naszym życiu tego, o czym czytamy w Biblii.”

Estera – „Pragnę w tym roku pogłębiać uwielbienie dla Boga w moim życiu, i takie jest też moje życzenie dla zboru – abyśmy razem w to wchodzili, ponieważ jest to dobra forma wyrażania naszych modlitw.”

Mariusz – „Życzę nam na nadchodzący rok tego, abyśmy stawali się sobie nawzajem bliżsi. Żeby w naszych sercach było coraz więcej miejsca dla wszystkich, którzy tworzą nasz zbor. Abyśmy w tej cotygodniowej gonitwie potrafili znaleźć czas na to, żeby się spotkać, porozmawiać, razem uwielbić Boga i rozmyślać o Jego słowie. Otwierajmy swoje serca i domy – bo spędzimy ze sobą wieczność”.

Piotr – „Życzę nam tego, abyśmy żyli z coraz większą świadomością zbliżającego się powrotu



Piotr składa świadectwo podczas śródowego nabożeństwa, 4 stycznia 2023

Pana. Ale życzę też tego, abyśmy żyli z jeszcze większą radością i wdzięcznością w nadchodzącym roku, oraz byśmy wyrażali to na nabożeństwach. Abyśmy mogli ukierunkować na Pana nasze serca, radować się i dzielić się tym, co Bóg robi w naszym życiu – niech za wszystko będzie Mu chwała.”

Tomasz – „Moje marzenie na ten rok, a jednocześnie życzenie dla Was znajduje się w 1Tm 4,15: „O to zabiegaj i temu się poświęcaj, aby twoje postępy były widoczne dla wszystkich”. Chciałbym aby ten rok był czasem postępu. Życzę tego Wam, abyście mogli zobaczyć postępy w moim życiu, a sobie – abym mógł spostrzegać postępy w Waszym życiu.” Środowe nabożeństwo zakończyliśmy uwielbieniem oraz wspólną modlitwą o Boże prowadzenie w rozpoczętym roku.

Miłym wydarzeniem, jakie miało miejsce 15 stycznia, był mini-koncert, podczas którego mogliśmy przekonać się o postępach wśród tych, którzy uczą się grać i śpiewać. Dzieci (choć nie tylko) wystąpiły w kaplicy około 30 minut po zakończeniu niedzielного nabożeństwa. Nikt, kto postanowił wysłuchać tego koncertu, nie powinien być rozczarowany. Wykonawcy prezentowali utwory klasyczne oraz kolędy. Mieliśmy też okazję zobaczyć debiut niespełna 4-letniej Michaliny w roli wokalistki, przy akompaniamencie Igora (ksylofon) oraz „cioci Asi” (pianino). Cieszymy się obserwując jak rośnie kolejne pokolenie czcicieli Pana!

W połowie stycznia rozpoczęły się ferie zimowe dla naszego województwa. Wzorem minionych lat zorganizowaliśmy zimowisko. Trwało ono od 16 do 19 stycznia. Codziennie od godziny 10 organizowane były zajęcia dla dzieci w wieku od 7 do 14 roku życia, choć nie trzymaliśmy się sztywno tych określonych wcześniej ram. Zimowisko to oczy-



Debiut Michaliny Aftanas w roli wokalistki, przy akompaniamencie Igora Załuskiego, którego karierę obserwujemy od lat.

wiście czas wspólnej zabawy i budowania relacji, ale jest to również możliwość poznawania prawd Słowa Bożego. Tak było i tym razem – każdego dnia dzieci czekała lekcja biblijna, a następnie różne aktywności, które miały na celu jej lepsze zapamiętanie. Dla przykładu – jednego dnia w ramach poznawania świąt izraelskich uczestnicy zimowiska wspólnie wypiekali ciasteczka purimowe.



*Zimowisko odbyło się w dniach 16-19 stycznia 2023.
To nie tylko lekcje biblijne, ale też czas budowania więzi rówieśniczych.*

Dziękujemy serdecznie wszystkim osobom zaangażowanym w obsługę zimowiska, z Basią Marczak na czele. Serce rośnie, zwłaszcza gdy możemy obserwować młodzież, która niedawno sama uczestniczyła w tych zajęciach, a dziś anga-

żuje się w ich organizację wchodząc w rolę opiekunów dla najmłodszych.

Styczeń był czasem kiedy docierały do nas niepokojące informacje dotyczące stanu zdrowia brata Krzysztofa Witka. Dlatego w gronie starszych zboru podjęliśmy decyzję o ogłoszeniu tygodnia postu i modlitwy, aby duchowo walczyć o Boże miłosierdzie i zdrowie dla naszego młodego brata. W dniach 23-29 stycznia zachęcaliśmy wszystkich członków zboru, by włączyć się do wspólnego postu, w takim zakresie jak to jest dla nas możliwe. Był to czas wyciszenia i szukania Bożego oblicza w naszym życiu. Codziennie o 21 staraliśmy się łączyć w modlitwie, czy to w zaciszu domu, czy też w kaplicy, która w tych dniach pozostawała otwarta o tej porze. W tych dniach pastor naszej społeczności publikował na swoim blogu (dzisiajwswietlebiblii.blogspot.com) rozważania na temat Bożego charakteru. Mogliśmy wnikać w te prawdy, że Bóg jest: dobry, wszechmogący, wszechwiedzący, wszechobecny, gniewny, miłosierny i sprawiedliwy. Zachęcaliśmy również do przypomnienia sobie wykładów na temat postu, które wygłosił w listopadzie 2018 roku brat Kuba Irzabek, oraz zapoznania się z archiwalnym świadectwem uzdrowienia brata Tomasza Liwaka (złożonym w naszym zborze 30 maja 2010 roku). Nagrania te udostępnione zostały na zborowym kanale YouTube: <https://www.youtube.com/@ccnz>

Czas postu zakończyliśmy niedzielnym nabożeństwem 22 stycznia, gdy pastor podzielił się przesłaniem: „Po co nam wiara?”. Choć Bóg nie uzdrowił jeszcze Krzysztofa, to widzimy, że ten tydzień przy-



W styczniu wspólnie pościliśmy, walcząc w modlitwie o zdrowie brata Krzysztofa. Na fotografii część zborowników, którzy zostali po śródomowym nabożeństwie na wspólną modlitwę o 21.

niósł wiele dobrego w jego życiu oraz tych, którzy zdecydowali się aktywnie zaangażować w modlitwę. Ufamy też, że Pan może całkowicie podnieść Krzysztofa z tej słabości. Trwajmy w modlitwie!

W czwartek 26 stycznia dotarła do nas radosna nowina - Sandra i Emanuel zostali kolejnym raz rodzicami! Na świat przyszła Marta, druga córeczka w rodzinie Aftanasów. Serdecznie gratulujemy i życzymy Bo-



Witamy wśród nas Martę Aftanas. Sandrze i Emanuelowi gratulujemy powiększenia rodziny!

żego błogosławieństwa oraz mądrości pochodzącej z góry, w procesie wychowywania potomstwa. Sandra jeszcze w ostatnich dniach ciąży aktywnie angażowała się w życie zboru, prowadząc również chór. Teraz jej obowiązki dyrygentki przejęła siostra Estera Drzymkowska, przekazując wiele ze swojej wiedzy zborowym amatorom śpiewu. Bogu niech będzie chwała, że On we właściwym czasie powołuje potrzebne osoby do służby.

To z Bożej łaski możemy przez lata funkcjonować jako część Jego Kościoła. On nas uzdalnia do zadań, które nam powierzył. Ufamy, że dalej będzie nam błogosławił również w kwestiach związanych z utrzymaniem naszej posesji oraz planowanymi pracami remontowymi w budynku Dworu. W styczniu doszło do kolejnego spotkania z architektkami, które mają opracować odpowiedni projekt. Módlmy się o to, by konserwator zabytków przyjął go bez zastrzeżeń, ponieważ to stworzy nam możliwość dalszych prac, które uczynią Olszynkę jeszcze bardziej funkcjonalną dla naszej społeczności oraz użyteczną w szerzeniu ewangelii. ■

KAZANIA w styczniu



Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić związane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru: www.ccnz.pl oraz na: www.youtube.com/@ccnz

- ◆ 1 I – Marian Biernacki – „Możesz zacząć na nowo!”, 1Ko 5,7-8
- ◆ 8 I – Gabriel Kosętka – „Poradnictwo”, Prz 20,18
- ◆ 15 I – Tomasz Biernacki – „Po pierwsze – szanuj drugiego!”, Mt 5,21-22
- ◆ 22 I – Marian Biernacki – „Po co nam wiara?”, Juda 1,3
- ◆ 29 I – Mariusz Byczkowski – „Lecz teraz moje oko ujrzało Cię”, Jb 42,5

Raport księgowy

Kolekty niedzielne

1 stycznia 2023 - 1 140,00 zł
 8 stycznia 2023 - 1 130,00 zł
 15 stycznia 2023 - 1 195,00 zł
 22 stycznia 2023 - 1 107,00 zł
 29 stycznia 2023 - 1 097,00 zł

Pozostałe wpłaty w styczniu

Dziesięciny i darowizny - 32 710,27 zł
 na służbę charytatywną - 900,00 zł
 na misję - 100,00 zł
 na remont - 400,00 zł
 ofiary za pokoje gościnne - 200,00 zł

Nabożeństwa w Centrum Chrześcijańskim Nowe Życie

w niedziele – godz. 11.00
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
 w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku



Lista urodzin



LUTY

1 lutego - Elżbieta Wołczacka
 2 lutego - Jakub Byczkowski
 3 lutego - Danuta Wierzbicka
 4 lutego - Magdalena Piech
 5 lutego - Szymon Waszczuk
 7 lutego - Hania Kupryjanow
 8 lutego - Kasia Kowalska
 12 lutego - Sławomir Biernacki
 15 lutego - Agata Larbi
 17 lutego - Ludmiła Kolesnyk
 17 lutego - Barbara Marczak
 17 lutego - Zbigniew Waszczuk
 21 lutego - Daniel Wenskowski
 26 lutego - Lija Sobotka

MARZEC

1 marca - Piotr Aftanas
 3 marca - Józefa Flaszyńska
 4 marca - Nathalia Rakotoson
 5 marca - Katia Krawtsowa
 10 marca - Anna Gołoburda
 13 marca - Michalina Wojciszke
 17 marca - Łukasz Szczepaniuk
 21 marca - Marta Kupryjanow
 22 marca - Zuzanna Plichta
 25 marca - Michalina Aftanas
 25 marca - Piotr Bilecki
 25 marca - Gabriel Kosętka
 25 marca - Andrzej Prądziński
 25 marca - Tymoteusz Uhlenberg
 26 marca - Agnieszka Animucka
 29 marca - Romuald Majda
 29 marca - Zofia Węgrzecka
 31 marca - Andrzej Plichta

1,5 PROCENT DLA JANECZKI GRZENKOWICZ

Od kilku już lat mamy możliwość przeznaczania 1 proc. rozliczanych podatków rocznych na wybrany cel tzw. pożytku publicznego. W tym roku to już 1,5 proc. i mamy okazję przeznaczyć go tym razem na cel bardzo, jak myślę, szczególnie nam bliski.

Michał i Agnieszka Grzenkowicz przez wiele lat byli członkami naszego zboru, jakiś czas temu przeprowadzili się poza Gdańsk. Cały czas utrzymują z nami bliskie relacje, od jakiegoś czasu odwiedzają zbor regularnie z trzema córkami. Najmłodsza z nich, Janeczka urodzona w czerwcu 2021 roku, wymaga stałej i kosztownej rehabilitacji jako dziecko z zespołem Downa. Można przekazać na ten cel darowiznę, wpisując w zeznaniu podatkowym PIT w rubryce, przeznaczonej na wskazanie organizacji wspieranej przez nas 1,5 proc. naszego podatku **nr KRS 0000037904. Bardzo ważne: w rubryce „Informacje uzupełniające - cel szczegółowy 1,5%” należy wpisać: 40238 Grzenkowicz Janina. Prosimy też o zaznaczenie w zeznaniu podatkowym pola „Wyrażam zgodę”.**

To jedyne potrzebne informacje. Dla szybszej weryfikacji i księgowania wpłat bardzo prosimy nie wpisywać zdrobnień ani słów odmienionych przez przypadki jak również słów: dla, na, leczenie, rehabilitacja, itp.

Pamiętajmy o słowach apostoła Pawła z Listu do Galacjan (6, 10): (10): „*gdy tylko mamy możliwość, wyświadczamy dobro wszystkim, a zwłaszcza domownikom wiary*”. ■



Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzmy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

WIARA, MODLITWA, PRZEBUDZENIE

„Modlitwa pełna ognia”/”40 dni przebudzenia”/”30 dni modlitwy i postu”/”Co wiara ma do tego? Wszystko!” - Mark D. Partin

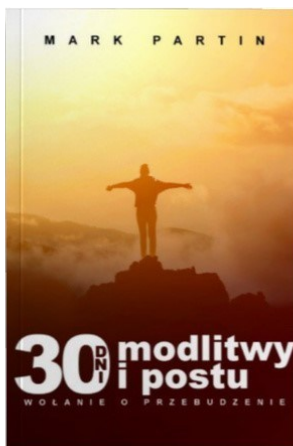
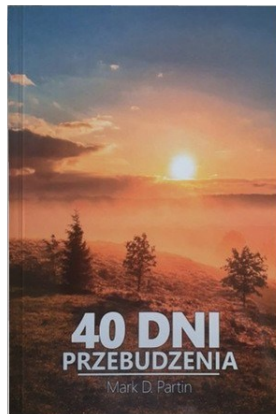
„Modlitwa pełna ognia”

Jak mawiał Leonard Ravenhill, duch modlitwy o przebudzenie jest jednym z pierwszych znaków nadejścia Chrystusa. Inny mąż Boży, John Wesley napisał, że Bóg nie czyni niczego inaczej, jak tylko w odpowiedzi na modlitwę. Początek każdego przebudzenia zawsze zawiera w sobie żarliwą modlitwę. Dlatego, kiedy widzimy wzrastające modlitewne wołanie Bożego ludu o duchowe przebudzenie, pytanie nie brzmi: „czy” lecz „kiedy ono nadejdzie?”.

Kamil M. Hałambiec

„40 dni przebudzenia”

Książka ta opisuje zmieniające życie przebudzenie, jakie miało miejsce w małym kościele w Tennessee. Trudno porównać je do wielkich przebudzeń z czasów Edwardsa czy Finneya, ale to właśnie stanowi jej atut. Dzięki temu łatwiej jest postawić się w miejscu tych osób i utożsamić z ich przeżyciami, a jednocześnie zrozumieć i uwierzyć, że to może wydarzyć się również w naszym kościele lub okolicy.



„30 dni modlitwy i postu”

Ludzie są przebudzeni, by zmanifestować obecność oraz moc Bożą pośród nich i mają trwały głód utrzymania się w obecności Boga. Ich życie zaczyna charakteryzować się śmiałością podczas dzielenia się tym, co robi Bóg.

Co wiara ma do tego? Wszystko!

Zrozumienie tematu wiary jest niezwykle ważne dla każdego chrześcijanina. Autor korzysta ze swojego wieloletniego doświadczenia pastorskiego i kaznodziejskiego, aby w przystępny sposób przedstawić to fundamentalne zagadnienie chrześcijańskiego życia. Książka ta będzie również pomocna w umocnieniu zbudowaniu wiary każdego, kto pragnie pogłębienia swojej relacji z Bogiem. ■

PS Nr [318] – luty 2023

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadsyłanych do redakcji PS.